

H. Jabłoński przyjął delegację UMCS

6 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze delegację Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie.

Rektor UMCS, prof. Wiesław Skrzydło przedłożył informację o przebiegu przygotowań do nowego roku akademickiego, który zbiega się z jubileuszem 35-lecia powstania uczelni, która jako pierwsza podjęła działalność w Polsce Ludowej.

Przewodniczący Rady Państwa wysoko ocenił dorobek tego prężnego ośrodka akademickiego, który w myśl swej dewizy „Nauka w służbie ludu” wykształcił 30 000 absolwentów i dał znaczący wkład w rozwój gospodarczo-społeczny i kulturalny regionu i kraju. (PAP)

Harcerski obóz pokoju i przyjaźni w Chorzowie

6 bm. w ośrodku harcerskim w Chorzowie otwarto XXVIII Centralny Międzynarodowy Obóz Pokoju i Przyjaźni, zorganizowany przez Główną Kwaterę Związku Harcerstwa Polskiego przy współudziale Katowickiej Chorągwi ZHP. Uczestniczą w nim 44 delegacje organizacji pionierskich i innych postępowych organizacji dziecięcych i młodzieżowych z 32 państw świata oraz 350-osobowa grupa harcerzy i harcerzy z naszego kraju. (PAP)

Nagroda im. Floriana Znanieckiego za prace naukowe o Polonii

Zarówno wśród Polonii, jak i w społeczeństwie polskim wzrasta zapotrzebowanie na rzetelną wiedzę o Polonii, jej przemianach, wkładzie w rozwój krajów osiedlenia oraz więzach z Polską. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom Polska Akademia Nauk oraz Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” postanowiły utworzyć nagrodę im. Floriana Znanieckiego (znanego polskiego filozofa i socjologa z okresu międzywojennego — jednego z głównych przedstawicieli tzw. socjologii humanistycznej).

Ustanowienie tej nagrody, która przyznawana będzie corocznie, przyczynić się powinno do szerszego upowszechnienia w polskim środowisku naukowym, a szczególnie wśród młodych pracowników nauki, zainteresowania badaniami nad procesami przemian, jakim podlegają zbiorowości polonijne oraz rolę Polonii w krajach osiedlenia.

Porozumienie w tej sprawie pomiędzy Polską Akademią Nauk i Towarzystwem „Polonia” podpisano 6 bm. w Warszawie. (PAP)

W północnych i wschodnich rejonach Nikaragui

Skuteczna ofensywa sandinistów na wszystkich frontach

Jak zgodnie podkreślają obserwatorzy konfliktu nikaraguańskiego, szala zwycięstwa w walkach między siłami patriotycznymi, skupionymi wokół Frontu Wyzwolenia im. Sandino, a wojskami reżimowymi, desperacko broniącymi upadającej dyktatury reżimu A. Somozy — przechyliła się zdecydowanie na korzyść sandinistów. Sukcesom sił patriotycznych — pisze korespondent Reutersa — towarzyszy fala wniosków o wizy wyjazdowe do USA, składanych przez członków administracji Somozy.

Siły patriotyczne prowadzą

skuteczną ofensywę na wszystkich frontach w północnych i wschodnich rejonach kraju. Sandiniści opanowują kolejne miejscowości, zamykając powoli pierścienie wokół Managui. Obserwatorzy oceniają, iż 23 miasta nikaraguańskie są pod kontrolą sandinistów. Dwa spośród nich, Matagalpa i Masaya znajdują się zaledwie około 40 kilometrów na południe od stolicy kraju. W doniesieniach podkreśla się, iż siły patriotyczne cieszą się wielkim poparciem ludności kraju.

Ze zmiennym szczęściem toczą się natomiast walki o Rivas. (PAP)

Dokument narady partii komunistycznych i robotniczych w Berlinie

„O międzynarodową solidarność”

Uczestnicy zakończonej 5 bm. w Berlinie narady sekretarzy Komitetów Centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych przyjęli dokument „O międzynarodową solidarność”. Dokument stwierdza:

Delegacje partii komunistycznych i robotniczych Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Laosu, Mongolii, NRD, Polski, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego, reprezentowane w Berlinie na naradzie sekretarzy KC zajmujących się sprawami międzynarodowymi i ideologicznymi raz jeszcze podkreśliły, że partie te są zdecydowanie umacniać, zgodnie z zasadami marksizmu-leninizmu i proletariackiego międzynarodowizmu, solidarność z wszystkimi narodami walczącymi przeciwko imperializmowi i reakcji. Wyraziły też przekonanie, że osiągnięcia realnego socjalizmu sprzyjają nowym sukcesom w sprawach

pokoju, demokracji, wolności narodowej i postępu społecznego.

W imieniu swoich partii, delegacje zadeklarowały pełne poparcie dla narodu wietnamskiego, który udzielił zdecydowanej odpłaty agresji Chin, dla jego walki o pokój, niezależność narodową, suwerenność, integralność terytorialną i socjalizm. Delegacje uważają za konieczne podejmowanie również w przyszłości wysiłków dla rozwijania skutecznej kampanii wszechstronnego poparcia dla narodu wietnamskiego.

Delegacje deklarują solidarność z Laotańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, która prowadzi walkę przeciw marnemu i prowokacjom imperializmu i reakcji oraz dąży do głębokich przemian politycznych i społecznych, do budowy socjalizmu. Delegacje pozdrawiają nową Kampucę, której naród pod kierowni-

stwem jedynej prawowitej władzy — Rady Rewolucyjnej Ludu Kampucy, obalwszy tyrański reżim Pol Pota, obrał kurs na odrodzenie swego kraju na zasadach prawdziwej demokracji.

Podkreślono, że wielkomocarstwowe, hegemunistyczne cele Pekinu, wykorzystywane przez imperializm w jego walce przeciwko socjalizmowi, stanowią groźbę dla bezpieczeństwa wszystkich narodów, przede wszystkim narodów Azji Południowo-Wschodniej i są sprzeczne z interesami samego narodu chińskiego.

Bratnie partie zdecydowanie potępiają imperialistyczne i kolonialistyczne prowokacje wobec krajów Azji i Afryki, które wybrały orientację socjalistyczną i solidaryzują się z ich walką.

Delegacje wyraziły solidarność z walką ludu Nikaragui

Dokończenie na str. 2

Wyścig zbrojeń potęguje zagrożenie bezpieczeństwa narodów świata

Komitet Rozbrojeniowy przywołuje uwagę do omówienia kolejnego punktu porządku obrad — inicjatywy ZSRR w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia o zakazie rozwijania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady.

Występujący w debacie eksperci Komitetu Rozbrojeniowego, byli całkowicie zgodni, że kontynuacja wyścigu zbrojeń, w tym zwłaszcza doskonalenie broni masowej zagłady, stanowi wzrastające zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa światowego. Podkreślili, że podstawowym i pilnym zadaniem genewskiego forum wielostronnych rokowań rozbrojeniowych jest podjęcie zde-

cydowanych kroków w celu uzgodnienia międzynarodowego porozumienia, które postawiłoby skuteczną tamę przed dalszym doskonaleniem arsenałów.

Eksperti nawiązali do wezwania, skierowanego przez Zgromadzenie Ogólne NZ do wszystkich państw, o powstrzymanie się od wszelkich kroków, które mogłyby podważyć i utrudnić międzynarodowe działania, podejmowane w celu uzgodnienia odpowiedniego porozumienia zakazującego wykorzystywania postępu naukowo-technologicznego w celach wojennych, dla opracowywania coraz nowych i groźniejszych w skutkach broni masowej zagłady. (PAP)

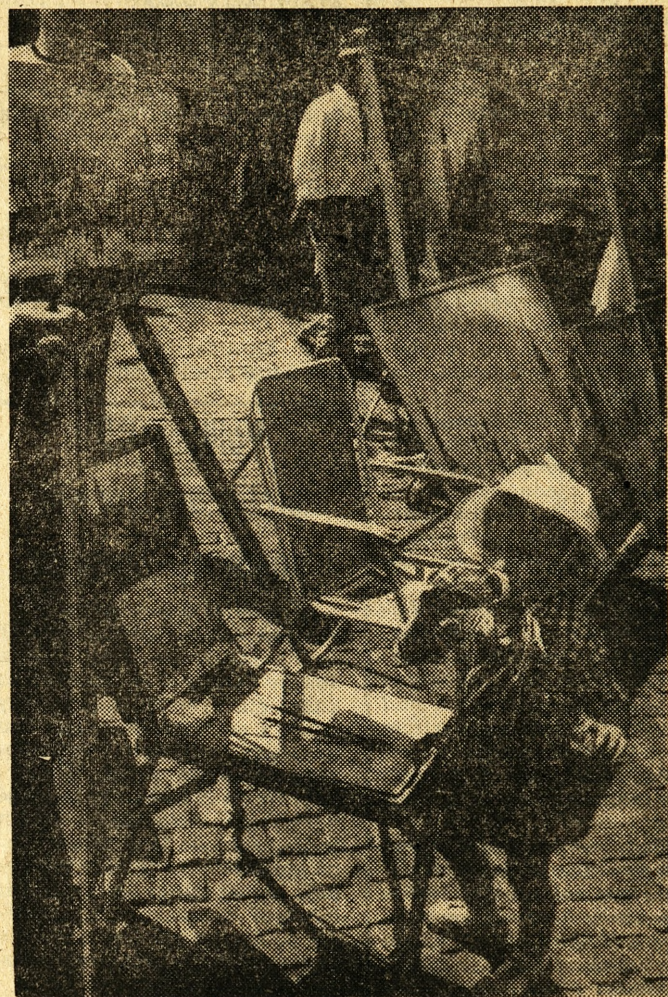
Japonia pomaga Wietnamowi

Japoński minister spraw zagranicznych Sunao Sonoda przemawiając na konferencji prasowej w Tokio oświadczył, iż podczas niedawnego spotkania na wyspie Bali (Indonezja) z przedstawicielami krajów członkowskich ASEAN, poinformował ich, że Japonia nadal będzie udzielać Wietnamowi pomocy gospodarczej. Minister powiedział, iż w tym

roku finansowym Japonia przewiduje udzielenie Wietnamowi pomocy w tej samej wysokości co w roku ubiegłym.

Jak informuje Agencja Kyo do, S. Sonoda powiedział, że Japonia zrezygnowała z planów udzielania pomocy materialnej niedobitkom kliku Pol Pota. (PAP)

Coś dla ciała, coś dla ducha



CAF — fot. Uchymiak

Wspólna sesja WRN i WRZZ w Koninie

Udział zakładów pracy w rozwoju miast i gmin

Wczoraj w Koninie z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego CRZZ Władysława Kruczka odbyła się wspólna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, na której omówiono udział zakładów pracy w rozwoju miast i gmin województwa na tle koordynacyjnych uprawnień organów administracji państwowej.

W sesji, którą prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR w Koninie Tadeusz Grabski udział wzięli: wojewoda Henryk Kaźmierczak, przewodniczący WRZZ Janusz Witkowski.

W referacie wprowadzającym do dyskusji wojewoda koniński przedstawił dorobek

terenowych organów administracji państwowej w koordynacji udziału zakładów pracy w rozwoju regionu, osiągnięcia minionych 35 lat oraz problemy, których rozwiązanie warunkuje tempo dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju miast i gmin regionu.

W minionych latach niezwykłą ważną rolę w rozwoju terenów dzisiejszego województwa konińskiego spełniły zakłady pracy, nie podporządkowane radom narodowym. One to w znacznym stopniu tworzyły infrastrukturę mniejszych miejscowości, zaspokajając wiele potrzeb społecznych środowiska. Szczególnie dotyczy to, prócz Konina, Koła, Turku, Słupcy i Kłodawy. Przemysł przyspieszał budownictwo mieszkaniowe, socjal-

Dokończenie na str. 2

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

4 miliony podręczników

Ponad 4 miliony podręczników na nowy rok szkolny dostarczy do księgarni w br. załoga Zakładów Graficznych Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych w Łodzi. Większość z nich przekazana już została odbiorcom.

Zgłoszenie kandydatury

Kierownictwo Socjalistycznej Partii Austrii postanowiło wysunąć kandydaturę obecnego prezydenta kraju R. Kirchschlaegera na stanowisko szefa państwa w zbliżających się wyborach prezydenckich R. Kirchschlaeger jest prezydentem Austrii od 1974 roku.

J. Arafat w Bułgarii

Przebywający z wizytą w Bułgarii przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP, J. Arafat powiedział podczas spotkania z

przewodniczącym Rady Państwa Bułgarii, T. Żiwkowem, że stałe umacnianie przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej pozostanie nadal niezmienną linią strategiczną Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Wyborczy sojusz

Trzy portugalskie partie reprezentujące prawicę, podpisały sojusz wyborczy w oczekiwaniu na decyzję prezydenta R. Eanesa w sprawie rozwiązania obecnego kryzysu politycznego w kraju, jaki wytworzył się po ustąpieniu 6 czerwca bezpartyjnego gabinetu technokratów C. M. Pinto.

List do K. Waldheima

Stały przedstawiciel Jordanii w ONZ przesłał list do sekretarza generalnego tej organizacji, w którym informuje, że Izrael prowadzi planową walkę przeciwko

placówkom arabskiej oświaty i kultury na zachodnim brzegu Jordanu.

Kampania propagandowa

Grupa liberalnych działaczy Partii Demokratycznej rozpoczęła kampanię propagandową na rzecz wysunięcia w przyszłorocznych wyborach prezydenckich w USA kandydatury senatora E. Kennedego. Inicjatorzy kampanii zamierzają rozesłać do wyborców około 50 000 listów z apelem o poparcie tej propozycji i wniesienie odpowiedniej składki na fundusz wyborczy Kennedego.

Nieznaczną przewagę

Najświeższe oficjalne ale jeszcze niepełne wyniki niedzielnych wyborów prezydenckich w Kolumbii wskazują na nieznaczną przewagę byłego trzykrotnego prezydenta V. P. Estenssoro nad swym głównym rywalem H. S. Zuazo.

Ocena sytuacji gospodarczej USA

W Camp David prezydent J. Carter rozpoczął w piątek dwudniowe konsultacje ze swymi najbliższymi współpracownikami, poświęcone ocenie sytuacji gospodarczej kraju. Administracja nie ukrywa zaniepokojenia utrzymującą się inflacją i pogłębianiem recesji.

Po kolejnej podwyżce cen ropy ogłoszonej przez państwa OPEC najpilniejszym problemem jest ustalenie założeń polityki energetycznej zmierzającej do zmniejszenia zużycia paliw. Mimo wprowadzanych od kilku tygodni w poszczególnych stanach restrykcji, sytuacja nie uległa żadnej poprawie. (PAP)

OD GŁOSY

Przy odrobinie pomysłowości i tupetu nawet najlepsze nagrobkowe można opatrzyć naklejką „nowość”, nie mówiąc już o deszczkach do krojenia jarzyn przystrojonych malunkami, kaloszach z nadrukiem (tak!), szklankach upstrzonych dołkami, czy też kre mach kosmetycznych pod zmienionymi nazwami w zmienionych pudełkach. Oczywiście, wszystkie te pseudonowości producenci oferują po odpowiednio wyższych cenach.

Niekiedy wytwórcy obierają inną drogę: tworzą się „zestawy” określonych przedmiotów, proponując kieliszki wraz z tacą, mydła toaletowe ze stoiczkami kremów, tubkami pasty do zębów i szczoteczkami. Można też i robi się to — próbować jeszcze inaczej: sprzedawać osobno bluzę od dre su gimnastycznego i osobno spodnie, naznaczając łącz nie stawkę wyższą od obowiązującej uprzednio za komplet.

Te i inne informacje, dotyczące specyficznych praktyk niektórych przedsiębiorstw i zjednoczeń, przypomina „Życie Gospodarcze”. Tygodnik poinformował zarazem, że oddział Państwowej Komisji Cen w Szczecinie, który dokonał omawianych „odkryć”, spowodował zwrócenie przez „pomysłowych” producentów skarbowi państwa nad wyżek z tytułu nieprawidłowo wyznaczonych cen — wraz z karą równą połowie bezprawnie osiągniętego zysku.

Podobne przypadki dowolnego ustalania cen ujawniły w tym roku wojewódzkie komitety kontroli społecznej w Wielkopolsce. Dobrze się zatem stało, iż sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zwróciła uwagę na to zjawisko. W rezultacie nastąpiło ostatnio poszerzenie działalności kontrolnej Państwowej Komisji Cen. W celu zapewnienia skuteczniejszej ochrony interesów konsumenta. A także po to by „nowość” rzeczywiście była — w każdym przypadku — nowością.

WP

Kolejne ograniczenia w Bułgarii

Z paliwami i energią — oszczędnie

Na ulicach bułgarskich miast w sezonie letnim będzie się obecnie gasić oświetlenie o godzinie 23, a w zimie — o godz. 22. Uliczne latarnie mają się po tych godzinach palić wyłącznie na skrzyżowaniach oraz arteriach o szczególnie dużym natężeniu ruchu i przy ważniejszych obiektach. Resort energetyki, komitety wykonawcze okręgowych rad narodowych i Stołecznej Rady Narodowej zobowiązane zostały przez rząd do znacznego zmniejszenia zużycia energii elektrycznej do celów oświetlenia miast.

Rada Ministrów LRB podjęła ostatnio dalsze decyzje związane z oszczędnym gospodarowaniem paliwami i energią. Oto najważniejsze z nich:

- do 31 sierpnia br. mają być wycofane z ruchu wszystkie stare samochody ciężarowe o szczególnie dużym zużyciu paliwa;
- Ministerstwo Transportu ma udoskonalić jednolity krajowy system przewozowy, aby w maksymalny sposób ograniczyć tzw. puste przebiegi;
- autobusy zakładowe, które nie są w pełni wykorzystywane, mają być odsprzedane transportowi ogólnemu lub innym zakładom;
- zabroniono wyjazdów służbowymi samochodami osobowymi poza teren okręgu rejestracji oraz korzystania z tych pojazdów w soboty, niedziele i święta;
- resort transportu ma zadbać o ułatwienie podróży ogólnymi środkami komunikacji osobom podróżującym służbowo;
- podjęto kilka decyzji w celu zapobieżenia kradzieżom paliwa;
- m. in. przewiduje się wnie sienie do kodeksu karnego poprawki mającej na celu zwiększenie wymiaru kary za tego rodzaju przestępstwa. Kupującym kradzione paliwo ma grozić odebranie ich prywatnego samochodu;

resort transportu i Komitet Wykonawczy Stołecznej Rady Narodowej mają do końca roku opracować program przebudowy silników taksówek miejskich, by mogły być one napędzane ciekłym gazem.

★

Rada Ministrów ZSRR podjęła uchwałę „O krokach mających na celu zmniejszenie strat ciepła w budynkach mieszkalnych i produkcyjnych oraz w sieciach ciepłych”.

Uchwała podkreśla, że w wielu budynkach mieszkalnych i produkcyjnych oraz w sieciach ciepłych występują duże straty ciepła, które prowadzą do nadmiernego zużycia paliwa przeznaczonego na ogrzewanie, wentylację i zaopatrzenie w ciepłą wodę. Przy projektowaniu budynków i sieci ciepłych w niedostatecznej mierze uwzględnia się wymogi oszczędnego zużywania paliwa.

PAP

209 posiedzenie uczestników rokowań wiedeńskich

W czwartek w wiedeńskim Pałacu Hofburg odbyło się kolejne, 209 posiedzenie uczestników rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Przewodniczył szef delegacji radzieckiej, ambasador Nikołaj Tarasow. Jedy nym mówcą był szef delegacji CSRS, ambasador Emil Keblusek.

Ambasador E. Keblusek podkreślił, że w trakcie rokowań wiedeńskich Polska, NRD, ZSRR i Czechosłowacja wysu nęły około 10 propozycji kompromisowych, zarówno o charakterze ogólnym, jak i o sprawach szczegółowych.

Propozycje krajów socjalistycznych z 8 czerwca i 30 listopada ubiegłego roku oraz

ich nowa inicjatywa z 28 czerwca br. uwzględniają wielość elementów stanowiska Zachodu w sprawie schematu redukcji, prowadzą do dalszego zbliżenia stanowisk.

Nowa inicjatywa, z którą w ubiegłym tygodniu wystąpiły kraje socjalistyczne, jest ważnym krokiem, uwzględniającym modyfikację stanowiska Zachodu, przedstawioną 3 grudnia ubiegłego roku. Inicjatywa państw socjalistycznych przewiduje, że w porozumieniu redukcyjnym, w pierwszej fazie przyjęto by tylko ogólne zobowiązania dla wszystkich bezpośrednich uczestników rokowań w celu osiągnięcia kolektywnych poziomów liczebności wojsk lądowych — po 700 000 dla obu ugrupowań wojskowych. (PAP)

„O internacjonalistyczną solidarność”

Dokończenie ze str. 1

przeciwko dyktatorskiemu reżimowi, o wolność i niezależność swojej ojczyzny i występują przeciwko imperialistycznym próbom interwencji zbrojnej w tym kraju, która stanowiłaby brutalne pogwałcenie zasad pokojowego współistnienia i byłaby sprzeczna z interesami odprężenia.

Delegacje potwierdziły niezmiennie poparcie dla narodów arabskich, zwłaszcza arabskie

go narodu Palestyny i podkreśliły, że większość krajów arabskich występuje przeciwko egipsko - izraelskiemu układowi separatystycznemu, zawartemu pod egidą Waszyngtonu. Delegacje wyraziły solidarność z narodami Namibii, Zimbabwii i Afryki Południowej w ich walce przeciwko imperializmowi, o uzyskanie praw narodowych i ich obronę, o pokój i postęp społeczny.

PAP

Udział zakładów pracy w rozwoju miast i gmin

Dokończenie ze str. 1

ne, kulturalne i sportowe. Nie mniej zdarzają się przejawy nierespektowania przez jednostki gospodarcze zaleceń koordynacyjnych wydawanych przez organy administracji terenowej. Dotyczy to zwłaszcza jednostek podległych WZKR i WZRSR, które unikają świadczących na rzecz środowiska przy podejmowanych inwestycjach. Występują także trudności przy egzekwowaniu ustalonych udziałów poszczególnych resortów, przy podejmowaniu wspólnych przedsięwzięć.

Mimo tych mankamentów w latach 1975 — 78 na terenie miast i gmin regionu zrealizowano inwestycje z udziałem zakładów pracy wartości 430 milionów złotych, zaś wartość ogólna wykonanych i będących w realizacji zadań z wkładem zakładów pracy ma już miliard 534 miliony złotych. Największy udział w tych inwestycjach mają: Kopalnia Soli „Kłodawa”, Huta Aluminium, kolski „Korund”,

kopalnia „Konin”, słupski „Mostostal” i zespół elektrowni.

Zadania najbliższych lat wymagają doskonalenia współdziałania między zakładami pracy a organami administracji terenowej przy rozwiązywaniu problemów ogólnospołecznych. Niezbędne jest rozszerzenie współdziałania z organami samorządów robotniczych i spółdzielczych, a zwłaszcza związków zawodowych.

W czasie sesji przyjęto uchwałę zapewniającą dalszy udział zakładów pracy w rozwoju regionu oraz koordynacyjnych uprawnień terenowych organów administracji państwowej.

Władysław Kruczek zapoznał się z pracą załogi kolskich Zakładów Mięsnych, zaś po południu spotkał się z Sekretariatem KW PZPR i Prezydium WRZZ. Tematem rozmów były bieżące problemy rozwoju społeczno-gospodarczego regionu z uwzględnieniem spraw socjalnych. (woj)

Politycy CDU protestują przeciw nominacji Straussa

Diugoletni deputowany CDU, Konrad Kraske poinformował, że z powodu nominacji Franza Josefa Straussa na kandydata kanclerza z ramienia Unii, rezygnuje z wysuwania swojej kandydatury w przyszłych wyborach do Bundestagu. Stwierdził, iż co prawda respektuje nominację Straussa — nawet jeśli doszło do tego wbrew jego głosowi — to jednak nie będzie więcej kandydował do parlamentu zachodniemieckiego, ponieważ nie jest w stanie zachować takiej lojalności wobec swojej partii.

Konrad Kraske jest drugim z kolei politykiem CDU, który protestuje otwarcie przeciwko nominacji Straussa. Poprzedniego dnia, na znak protestu zrezygnował ze swej funkcji przewodniczący krajowej organizacji CDU w Bremie, Uwe Holweg.

Przewodniczący opozycyjnej frakcji CDU w Radzie Miejskiej Bremy, Bernd Neumann krytykował sposób, w jaki doszło do nominacji Straussa

W Piotrkowie Trybunalskim Obrady komitetu dożynekowego

W Piotrkowie Trybunalskim — mieście Centralnych Dożynek bieżącego roku, 5 bm. odbyło się kolejne posiedzenie ogólnopolskiego komitetu dożynekowego. W trakcie obrad, którymi kierował I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim — Stanisław Składowski, dokonano podsumowania dotychczasowego przebiegu prac. Stwierdzono, że zakres prac, związanych z przygotowywaniem obiektów na przyjęcie najlepszych rolników całego kraju, przebiega zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami.

Intensywne prace trwają przy rewaloryzacji zabytkowych obiektów Piotrkowa Trybunalskiego oraz odnawianiu elewacji. (PAP)

Przed podwyżką cen na Węgrzech

Prasa budapeszteńska wiele uwagi poświęca problemowi cen, komentując wyniki ostatniego posiedzenia plenum KC WSPR, na którym m. in. oceniono wyniki realizacji narodowego planu gospodarczego za pierwsze pięć miesięcy br. i dokonano analizy systemu cen fabrycznych i detalicznych.

Dziennik „Nepszabadsag” pisze, że trzeba się liczyć z ekonomicznym wpływem nowych podwyżek cen występujących na rynku światowym. Dziennik podkreśla, że nowa fala wzrostu cen na rynku światowym stanowi poważne ostrzeżenie, iż nie należy odraczać koniecznych posunięć w zakresie ko-

Parlamentarna debata w Rumunii

6 bm. w Bukareszcie odbyła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego SRR. Uczestniczył w niej sekretarz generalny RPK, prezydent SRR — Nicolae Ceausescu.

Posłowie rozpatrzyli i zaaprobowali projekty zmian i uzupełnień ustaw o rozwoju ekonomiczno-społecznego Rumunii, dotyczących zasad finansowania zakładów pracy oraz zawierania kontraktów gospodarczych przez przedsiębiorstwa. Zmiany te podyktowane są wprowadzonym od 1 stycznia br. nowym systemem zarządzania i kierowania zakładami pracy opartym na tzw. produkcji netto

Wielkie Zgromadzenie Narodowe wysłuchało i zaaprobowało sprawozdanie dotyczące sprawowania kontroli przez Radę Państwa w dziedzinie przestrzegania i respektowania prawa. (PAP)

Telefony GONOSZA

Na drodze z Jerki do Lubina (Leszczyński) potrącona została przez „Fiata” 126p kobieta, która nieostrożnie weszła na skrzyżowanie. Doznała ona ogólnych obrażeń.

Nieodpowiednio przechowywane środki łatwopalne w kompresorowni Fabryki Fortepianów i Pianin „Calisia” w Kaliszu to przyczyna pożaru, w wyniku którego spaliło się 69 sztuk opraw jarzeniowych pociągając za sobą straty około 41 000 zł.

Dwoje małych dzieci, dziewczynka 5,5 roku i 3-letni chłopiec spowodowali w Radomierzu (Leszczyński) pożar stogu słomy.

W Jarantowie (Kalisie) na obszarze 0,9 ha lasu spaliła się ściółka. Prawdopodobnie przyczyną było zaproszenie ognia przez nieznane sprawcę. (jz)

Zakończył się proces w Dreźnie

Winni eksplozji — ukarani

Jak poinformowała agencja ADN, w czwartek Sąd Okręgowy w Dreźnie zakończył postępowanie przeciwko osobom odpowiedzialnym za nieszczęśliwy wypadek w zakładach olejarskich w Riesa (okręg drezdeński). 5 lutego br. w zakładach tych nastąpiła eksplozja nagromadzonych oparów benzyny, co spowodowało groźny w skutkach pożar. Zginęło 10 osób i wiele zostało rannych.

W toku procesu ustalono, że mimo informowania i ostrzeżenia dyrekcji zakładu o niebezpiecznym skoncentrowaniu o-

parów benzyny, nie podjęto odpowiednich kroków w celu bezpieczeństwa załogi i zapobiegnięciu wybuchowi.

Za lekkomyślne spowodowanie pożaru i wielokrotne, poważne naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, Sąd Okręgowy w Dreźnie skazał dyrektora zakładu na cztery lata więzienia; dyrektor do spraw produkcji i techniki oraz kierownik wydziału produkcji olejów otrzymali wyroki po trzy lata i trzy miesiące pozbawienia wolności. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 19 do 21 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, północno-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 13 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 20 stopni, w Kaliszu 20 stopni, w Koninie 19 stopni, w Lesznie 21 stopni, w Pile 21 stopni; ciśnienie 1011,9 hPa, czyli 759 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

KRONIKA DNIA

SPOTKANIE MŁODZIEŻY Z WŁADZAMI LESZCZYŃSKIEGO

W Boszkowie — w województwie leszczyńskim z władzami tego regionu spotkali się reprezentanci młodzieży zrzeszonej w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Aktywiści ZSMP, junacy Ochotniczych Hufców Pracy, harcerze, uczestnicy obozów i kolonii z terenu Leszczyńskiego zameldowali I sekretarzowi KW PZPR w Lesznie, Stanisławowi Kuleszy i wojewodzie leszczyńskiemu, Stanisławowi Radoszowi o realizacji zobowiązań pod hasłem „Młodzież socjalistycznej Ojczyźnie na jej 35-lecie”. (tt)

PUBLIKACJE „NASZEJ KSIĘGARNI”

W roku obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka warto zwrócić uwagę na liczne publikacje zasłużonej w edycji dla najmłodszych oficyny „Naszej Księgarni”, łączące atrakcyjną szatę graficzną z ważnymi treściami edukacyjnymi. W jednej z serii pn. „A to ciekawe” ukazały się dwie kolejne interesujące książki. Pierwsza z nich — „O mądrzejszym Felusiu, który był mędrcem” wprowadza w przystępnej formie młodego czytelnika w świat podstawowych praw rządzących przyrodą. Druga zaś — „Nie tylko w ocenach” ukazuje przebogate w rozmaite formy życia środowisko wodne.

W „Naszej Księgarni” ukazała się też książka Anny Iwaszkiewiczowej pt. „Nasze zwierzęta”. Wstępem opatrzył ją Jarosław Iwaszkiewicz. (PAP)

NOWY PORT DLA BAREK

Dobiega końca budowa nowego portu barkowego na rzece Gunicy koło Szczecina. Po Stepnicy i Wicku będzie to trzecia tego typu baza przeładunkowa. W pierwszym okresie prowadzić się tu będzie przeładunki kruszywa mineralnego oraz elementów budowlanych dla potrzeb znajdującego się w budowie Kombinatu Chemicznego „Police II”.

Pierwsze barki załadowane towarami zawiną tu już w przededniu Lipcowego Święta. Będzie to efekt zobowiązań podjętych przez budowniczych dla uczczenia 35 rocznicy powstania PRL. (PAP)

POLONIJNA KOLONIA W LUBLINIE

6 bm. w Lublinie rozpoczęły się zajęcia na kolonii zorganizowanej dla dzieci ze środowisk polonijnych krajów skandynawskich: Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji. Kilkudziesięciopięcioro małych gości łącznie z rówieśnikami z lubelskich szkół w ciągu najbliższego miesiąca będzie miało możliwość poznania Lubelszczyzny, a także Warszawy, Płocka, Chełma i Zamościa. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOŻEŃNICY WYDAWNICZEJ „PRASA” — KSIĄŻKA — RUCH — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kołegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cotto,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Telefony” 600-41 łączy

wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biurowo Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

wykonania redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półroczna (156 zł)

Indeks nr 35028

L-M

Miejsce Polski w świecie

PRZENIKLIWOŚĆ
STEROWANIA GOSPODARKĄROZMOWA Z PROF. DR. JÓZEFEM PAJESTKĄ, PREZESEM POLSKIEGO
TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO, WICEPRZEWODNICZĄCYM KOMI-
TETU „POLSKA-2000” POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Panie profesorze — statystyki mówią, że dzisiejsza Polska jest krajem zajmującym eksponowane miejsce wśród innych państw świata. Przy 0,8-procentowym udziale w zaludnieniu ziemskiego globu, mamy 2,2-procentowy udział w produkcji przemysłowej, który jest jeszcze wyższy w wytworzeniu szeregu dóbr inwestycyjno-zaopatrzeniowych i konsumpcyjnych. W rozmiarach dochodu narodowego, przypadającego na 1 mieszkańca (po nad 3000 dolarów) znaleźliśmy się w drugiej, górnej grupie państw w opracowanej przez Bank Światowy „piramidzie dochodów”, obejmującej wszystkie kraje świata w podziale na pięć podstawowych grup. Co jednak wynika z tego dla przeciętnego obywatela naszego kraju? Często są to dla niego pojęcia, fakty i liczby dość abstrakcyjne...

— Może jest to pewne uproszczenie, ale podczas gdy niektórzy widzą i wskazują głównie na wielkość historycznych osiągnięć kraju, inni — a dotyczy to zwłaszcza młodego pokolenia — dostrzegają raczej to, że niektóre kraje mają znacznie wyższy niż u nas poziom gospodarczy. Obie oceny są oczywiście prawdziwe i mają swoje psychologiczne uzasadnienie. Należy widzieć i jedno, i drugie; osiągnięcia i ów niewątpliwie dystans, wynikający z historycznych i innych warunków kraju. Im bardziej pełne jest zrozumienie sytuacji i problemów kraju w ich właściwym świetle i wymiarze, tym większa staje się zdolność do racjonalnego i skutecznego działania. Co zatem wynika np. z faktu, że liczymy się w świecie jako dziesiąty czy jedenasty kraj przemysłowy? Warto przede wszystkim zauważyć, że dotyczy to ogólnego potencjału przemysłowego kraju, podczas kiedy w produkcji na mieszkańca wyprzedza nas znacznie większa ilość krajów. Ogólny potencjał liczy się jednak. Pokonywanie dystansu widocznego zwłaszcza w jakościowych miarach postępu i sytuacji materialnej Polaków może i powinno być łatwiejsze niż kiedykolwiek przedtem. W coraz większym stopniu jest to już kwestia organizacji, racjonalności działania i innowacyjności.

— Nie takie to łatwe...

— Oczywiście. Mówiąc o organizacji, mam na myśli nie tylko pojedyncze stanowiska pracy czy zakłady przemysłowe, gospodarstwa rolne, jednostki infrastruktury gospodarczej (na przykład transport). Mam na myśli przede

wszystkim organizację procesu gospodarowania (od planowania poczynając) w skali całego kraju. Wylania się tu wiele istotnych problemów.

Produkujemy rocznie 200 milionów ton węgla, przeszło 20 milionów ton stali, blisko 400 tysięcy ton miedzi, blisko 400 tysięcy samochodów, niemal milion łodzi, budujemy ponad 300 tysięcy mieszkań itd. Jest to tylko niewielki fragment dokonania Polski Ludowej w okresie minionego 35-lecia. Im bardziej szczegółowa prezentacja wymagałaby całej książki. Ale przy tak rozbudowanym już potencjale wytwórczym szczególnie ważne jest organizowanie warunków dalszego rozwoju w sposób, który możliwie najpełniej uwzględniaby kilka niezmiennie istotnych spraw.

— Po pierwsze — coraz lepsze wiązanie kierunków i aspektów rozwoju z potrzebami społecznymi.

Po wtóre — coraz ściślejsze i bardziej skuteczne wiązanie strategii rozwojowej z instrumentami działania i zasadami funkcjonowania gospodarki.

Następnie — integrację polityki rozwojowej z postępem naukowo-technicznym.

I wreszcie — odwoływanie się we wszystkich aspektach planowania rozwoju społeczno-ekonomicznego — bieżącego, a tym bardziej perspektywicznego — do istniejących i możliwych związków gospodarki polskiej z gospodarką światową, a przede wszystkim z gospodarką innych krajów socjalistycznych.

Nie trzeba przy tym wyjątkowo przenikliwości, aby uznać, że uwzględnianie wszystkich tych czynników dalszego wzrostu musi być łączne. Tylko wtedy uniknąć można nadmiernych, a zbędnych dysproporcji w rozwoju gospodarczym.

— Wstąpiliśmy zatem w wyższe rejony sterowania i zarządzania gospodarką...

— O wymienionych zależnościach pamiętać powinniśmy i ra co dzień je uwzględniać wszystkie jednostki gospodarujące, z poszczególnymi zakładami, przedsiębiorstwami i organizacjami w dziedzinie produkcji, usług i obrotu włącznie. Dodałbym jeszcze, że owe zależności powinny być równocześnie przedmiotem stałej uwagi w badaniach ekonomicznych nad teorią rozwoju społeczno-gospodarczego, a rezultaty tych badań skutecznie włączane do praktyki.

— Mówiąc o doświadczeniach: są one chyba nie mniej szym kapitałem 35-lecia niż materialne składniki naszego

obecnego potencjału gospodarczego, który nam daje tak wysoki miejsce w świecie?

— Są rzeczywiście cennym kapitałem, który należałoby w jeszcze większym stopniu wykorzystywać w nadchodzących latach, by osiągnąć coraz większą skuteczność działania. Jednym z takich doświadczeń jest krystalizująca się już dzisiaj świadomość, że polityka gospodarcza, obojętnie na jakim szczeblu zarządzania, nie może poprzestać jedynie na wyznaczaniu osiągnięcia jakiegoś konkretnego efektu końcowego — w dziedzinie np. inwestycji, produkcji czy obniżki kosztów wytwarzania. Przy wielkim skomplikowaniu współzależności społeczno-gospodarczych występujących w procesie rozwoju, sposób ten, czy lepiej — taka bieżąca praktyka gospodarowania — staje się coraz częściej zawodna. Nieraz już doświadczenie wskazywało, że najbardziej nawet szczegółowe określenie zadań końcowych, na przykład w zakresie podnoszenia efektywności gospodarowania, nie daje spodziewanego rezultatu, jeżeli nie towarzyszy temu skuteczne oddziaływanie na przyczyny sprawcze określonych procesów społeczno-gospodarczych. W szczególności — na motywację, postawy, zachowania i kwalifikacje ludzi. Także na sposób wykorzystania kadr we wszystkich sektorach gospodarki i na wszystkich stanowiskach pracy. Takie działanie — cały ze spój działań — podejmuje się u nas zwłaszcza w obecnej dekadzie lat siedemdziesiątych: taki zespół działań na przyczynach sprawczych rozwoju musi być podejmowany w jeszcze szerszym zakresie i głębiej w latach następnej, zbliżającej się już dekady. Chcemy wszyscy, aby dalszemu ilościowemu wzrostowi inwestycji, produkcji przemysłowej i rolniej, podaży usług, konsumpcji, wymiany z zagranicą towarzyszyły większa skuteczność działań, większa harmonia społeczno-gospodarcza oraz szybciej ujawniające się i głębiej odczuwane społecznie dalsze przemiany jakościowe. Przemiany, które miejsce Polski w gospodarce europejskiej i światowej jeszcze bardziej podniosą i umocnią. Chodzi nam jednak nie głównie o miejsce Polski w świecie, ale o najlepsze słuźenie potrzebom człowieka oraz o sprawiedliwe, mądre i piękne urządzanie kraju i życia ludzi.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

KAROL RZEMIEŃECKI

Uroki
Łagowa

CAF — fot. Gawałkiewicz

Jak odpoczywać latem

Konfrontacja z milionami

Społem”, instytucja — moścarnstwo, zdecydowała z własnej i nieprzymuszonyj woli, że będzie karmiła turystów nawet w lokalach kategorii „S” i I w specjalnie przeznaczonych kącikach oraz po cenach dla turysty dostępnych. W terenie są już chyba odpowiednie zarządzenia, które obligują gastronomię do uwzględnienia we własnym interesie również interesu turysty.

Zobaczmy, co z tego wynika. Gastronomia — jak napisała niedawno „Polityka” — kroczy w awangardzie ruchu, a zwykłe codzienne obserwacje konsumenta skłaniają do pytania, czy gastronomia — mająca być masową — nie przekształcała się przypadkiem w usługę najbardziej elitarną. Decyzja centrali „Społem” jest niesłychanie ważna, ponieważ turysta — gdziekolwiek się ruszy — już chce jeść i do tego dobrze, tanio, z pełną kulturą i szacunkiem. Nie może być mowy o żadnej turystyce bez dobrze zorganizowanego jedzenia, bez gastronomii.

Dziś turysta dociera już wszędzie. Kilka lat temu zapełniał kurorty: Zakopane, Krynica, Szczawnica, Szwajcerczyce, Międzyzdroje, Łeba, Ustkę i Sopot. Ostatnie liczby wprost bulwersują, jeżeli nie szokują. Poznajmy je dla pełniejszego obrazu. W roku 1960 (dość niedawno przecież!) naliczono 23 miliony turystów, w dziesięć lat później liczba ta podskoczyła do 64 milionów. Ale wszelkie rekordy pobije właśnie dekada lat siedemdziesiątych. Rok 1977 wyprowadził na szlak turystyczny już prawie 140 milionów turystów. A co przyniesie rok 1980? Czy przypadkiem nie zostanie zaatakowana granica 200 milionów?

Są to oczywiście szacunki, bo turyści zliczyć się dokładnie nie dadzą. Wynika jednak z tego, że obecnie każdy Polak — od oseska do staruszka — po kilka razy w roku jest turystą. Oprócz tego

— co również należy odnotować jako rekord — tylko w ciągu trzech kwartałów ub. r. przybyło do nas 8,5 mln gości ze świata, a 3,5 mln Polaków uzyskało w dowodzie osobistym wpis do wielokrotnego przekroczenia granicy.

Turystyka staje się problemem o zupełnie wyjątkowym wymiarze. Nastąpiło bowiem to, co nastąpić musiało, co jest logiczną konsekwencją rozwoju współczesnej cywilizacji. U nas, podobnie zresztą jak w innych krajach rozwiniętych, turystyka niemal błyskawicznie zmieniła swój charakter, stając się jedną z pierwszych potrzeb współczesnego człowieka. I chyba już doprawdy nie należy wyrażać zdziwienia na temat tego, jakie to siły wypędzają człowieka na szlak turystyczny? Liczyć się natomiast trzeba z dalszym wzrostem ilości turystów. Prawdom podobnie nie tak zaskakujące rekordowym, ale ze wzrostem stałym. Elementami pobudzającymi ten wzrost są między innymi rozwój motoryzacji, wolne soboty, rozszerzanie się wolnego czasu dzięki wprowadzeniu czterodobowego systemu pracy, wzrost funduszy socjalnych w zakładach i stały rozwój w zakładach polityki społecznej. Nadto bodźcem o niezwyklej wprost doniosłości jest fakt, że również w świadomości człowieka nastąpiły istotne przeobrażenia, które polegają na tym, że nie uważa się już wydatków na turystykę za zbędne, za grosz zmarnowany, wyrzucony.

Co zatem dalej? Oto pytanie, które musi obchodzić zarówno naszego nowego ministra o turystykę, jak też każdego już niemal naczelnika miasta (gminy), wszystkich dygnów, milicjantów, kolejarzy, dystrybutorów w handlu, kierowników hoteli, dyrektorów setek fabryk, leśników. Ale pytanie „co dalej?” nie dotyczy przecież samej koncepcji naszej turystyki, a dotyczy raczej typowania tych problemów, które

re są szczególnie społecznie dokuczliwe na szlaku turystycznym, które utrudniają sam od poczynku, jak też ograniczają rozwój turystyki i które wpływają negatywnie na stosunki społeczne, na efekty polityki społecznej, a także stwarzają konflikty między turystą a całą sferą jego obsługi.

Chyba najostrzej rysującym się obecnie problemem jest to, co znalazło odbicie w mimowolnym powiedzeniu „stonka turystyczna”. Przychodzi oto dzień gotowości — i się zaczyna. Tylko w niektórych rejonach turystycznych gospodarze z ludnością gotowi są witać turystę chlebem i solą. W innych najchętniej wzięliby kij i popędzili gdzie pieprz rośnie. Warto zatem wspomnieć, że w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych głośno debatowaliśmy nad tym, co należy zrobić, aby rejon turystyczny (a takie mamy trzy: morze, góry, jeziora) mogły się rozwijać pod dyktando turystyki, aby turystyka mogła być warunkiem ich cywilizacyjnego rozwoju, aby dawała pracę, zarobki.

Koncepcja ta, społecznie i gospodarczo uzasadniona, a przy tym nowoczesna, jest realizowana z różnym powodzeniem. Znanie trudności gospodarki nie ominęły i turystyki. W każdym razie: dynamika wzrostu liczby turystów wymaga nowego spojrzenia na ten problem. W przeciwnym razie grozi nam zakorkowanie rejonów turystycznych tak, że normalne życie ludności miejscowej stanie się nie do zniesienia. Turysta musi być radością, a nie utrapieniem ponad siły. Z tego zaś wynika, że kąciki w lokalach gastronomicznych — rzecz może będzie piękna! Tylko czy nie należy tego nazwać wyłącznie gestem dobrej woli? W konfrontacji z tymi milionami! Chociaż — jak powiadają optymiści — w morzu każda kropla się liczy!

JERZY KOCHAŃSKI

Przez kogo może być ukarany dorosły człowiek? W zakładzie pracy przez zwierzchników, za przestępstwa przez organa sądownictwa, czasami przez los...

A mnie ukarał urzędnik.

Było to tak. W Oddziale V Narodowego Banku Polskiego przy ul. Libelta w Poznaniu chciałam kupić marki na wyjazd do NRD. Po dłuższym stanie w kolejce, zakup został odnotowany w książeczce walutowej, a ja otrzymałam numerkę z poleceniem zgłoszenia się w kasie. Kasjerka nakazała mi usiąść i czekać, więc posłusznie zajęłam miejsce na oddalonych o kilka metrów ławkach. Długie oczekiwanie skracałam sobie rozmysłaniem, gdzie też pracują moi współczekaający, że mogą sobie dwie, trzy godziny przedpłacić w banku. A może wzięli „na okolicz-

Nie zawsze na linii

Oby cię bank nie pokarał

ność zakupu dewiz” urlop, bo siedzą tak potulnie?

Pracowała tylko jedna kasjerka, w pozostałych kasach wystawiono tabliczki „chwilowo nieczynne”. A ta jedyna kasjerka była już tak zmęczona, że wywoływała „numerki” głosem coraz cichszym. Więc z obawy, że by nie stracić swojej kolejki, stanęłam obok kasy, a kilku bardziej niecierpliwych z oczekującej grupy — obok mnie.

I wtedy się zaczęło. Zjawili się pan (który później przedstawił się jako główny księgowy) i stanowczo nakazał wszystkim wracać na miejsca. Na to my, że ma my taką propozycję, żeby chociaż jeszcze jedna kasjer-

ka wypłacała dewizy, bo chcielibyśmy jednak wrócić do pracy. Ale dowiedzieliśmy się, że trzeba było przyjść przed miesiącem, kiedy nie było jeszcze takich tłumów, a teraz jest sezon. No więc jeśli wie, że sezon, to dlaczego tylko jedno okienko jest czynne? To już nie nasza sprawa, a jeśli nie będziemy spokojnie siedzieć, to nawet ta jedyna kasjerka przestanie pracować. No i doigraliśmy się: w jednym okienku pojawił się, identyczny jak w pozostałych, napis — „chwilowo nieczynne”.

Klienci, nie na żarty przestraszeni, czym prędzej siadają na ławki i ja też otrzy-

muję polecenie, żeby nie załkować „porządku”. A jedna życzliwa pani, która widząc częściej ma do czynienia z urzędnikami, to nawet mnie uprzedziła: niech pani już nie mówi, bo pani tych marek nie sprzedadzą.

Zamiast wysłuchać życzliwej rady, powiedziałam na szemu, a teraz już, niestety tylko mojemu — rozmówcy, że przez ten bałagan i dezorganizację tylu ludzi tracę czas i że chciałabym wiedzieć, jak jeszcze długo będę musiała czekać, bo jeśli następne dwie godziny, to zrezygnuję. Na to pan, że ja tu w tym banku wszystkich obrażam (jedną z pracowniczek dodała, że jak nie prze-

ona może wezwać milicję), a jeśli chodzi o to czekanie to już nie muszę, bo niniejszym on zakazuje sprzedać mi marki. No i urzędniczka w mojej książeczce walutowej postawiła cztery pieczętki „uniemożliwiono”.

Jak każdy ukarany — spotulniałam. Przystałam używać obraźliwego słowa „dezorganizacja”, a zaczęłam o tym, że kara to zbyt sroga, że może jednak mogłabym te marki kupić, skoro już tak długo czekałam. W wyniku mojej prośby pan się zgodził na złagodzenie kary: mogę kupić marki, ale na samym końcu. Nie skorzystałam z tego, bo naprawdę musiałam wrócić do pracy.

Chciałam natomiast wpiąć się do książki życzeń i zażaleń, co mi doradził jeden z odważniejszych w kolekcji, który sam przed chwilą się wpiął. Ale jakież było nasze zdziwienie, kiedy otrzymałam książkę zażaleń — zupełnie czysty zeszyt, ty-

le że na początku miał ślad powyrzuty kartek. A kiedy chciałam rozmawiać z dyrektorem, od księgowego dowiedziałam się, że ów na pewno mnie nie przyjmie.

Z całej tej „wizyty” w banku pozostała mi zabazgrana książeczka walutowa. Dobrze, że chociaż cała, bo gdyby pan, który się przedstawił jako główny księgowy, miał jeszcze gorszy humor i zastosował wyższy wymiar kary, to mógł ją na przykład połamać i wyrzucić.

GRAŻYNA SZULAK

PS. Oczekujemy od dyrektora Wojewódzkiego Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu bezwzględnie i kompetentnego wyjaśnienia, jakie przedsięwzięcie się srodkami w tej sytuacji mającej m. in. świadczyć u siebie — by podobnie skandaliczne postępowanie personelu nie mogło się zdarzać.

FAKTY 35-LECIA PRL

W Łodzi centrum produkcji transformatorów i aparatury trakcyjnej

Jubileusz 35-lecia PRL, upamiętniający przełomowy moment w naszych dziejach — początkowy Manifest PKWN, święcimy w poczuciu dumy z owoców rzetelnej pracy. Zapewniła ona i zapewni naszemu krajowi rozkwit społeczno-gospodarczy, stały wzrost dobrobytu mieszkańców, autorytet w świecie.

Prezentujemy osiągnięcia, które szczególnie zapisały się w kronice 35-lecia Polski Ludowej — na różnych etapach jej rozwoju: od tworzenia jej zrębów, poprzez okresy historycznych już narodowych planów po dzień dzisiejszy — budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Bez rozwoju polskiego przemysłu transformatorowego trudno byłoby wyobrazić sobie dzisiejszy poziom elektryfikacji kraju. Nie każdy wie, że kolebką i stolicą tego przemysłu jest — wiókiennicza Łódź.

Właśnie w Łodzi rozpoczęto w latach międzywojennych produkcję pierwszych w Polsce niewielkich transformatorów dla potrzeb

lokalnych elektrowni. W PRL — zbudowana tam w początkach drugiej pięciolatki wielka fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta” jest dziś krajowym centrum i potentatem w tym ważnym dla rozwoju energetyki przemysłu.

Już w latach 1961 — 65 załoga „Elty” podwoiła swą początkową produkcję zasilając krajową energetykę w 18 000 różnego typu transformatorów o łącznej mocy 14 000 megawoltamperów. Lata 1971—75 zamknęła produkcją 40 000 jednostek energetycznych, a program na bieżącą pięciolatkę przewiduje zbudowanie ponad 47 000 transformatorów o łącznej mocy 57 000 MVA.

Poszczególne etapy rozwoju łódzkiego centrum to nowe uruchomienia i wyjeżdżanie budowy jednostek o coraz wyższej mocy. W 1971 r. zbudowano elektrownię „240-tkę” o napięciu 400 000 Voltów, a w pięć lat później pierwszy o takim napięciu i mocy 250 MVA polski transformator sieciowy.

JANUSZ KRAJEWSKI

Można lepiej wykorzystać maszyny

W jednym zakładzie zbędne w drugim bardzo potrzebne

Trwają prace dotyczące modyfikacji systemu finansowania inwestycji drobnych i innowacji technicznych. Chodzi o to, aby również od strony finansowej utworzyć drogę tego rodzaju słusznym i opłacalnym przedsięwzięciom. Równocześnie z tym usprawniona będzie kontrola zamierzeń przemysłu na tym odcinku.

Problem ten ma tym większą wagę, że w br. następuje jakościowa zmiana w polityce inwestycyjnej. Plan przewiduje mianowicie zmniejszenie ogólnych nakładów inwestycyjnych o 11 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Dotyczy to przede wszystkim inwestycji nowo rozpoczynanych. W tej sytuacji nowego znaczenia nabierają właśnie przedsięwzięcia modernizacyjne, inwestycje szybkozrotne oraz innowacje techniczno-organizacyjne w istniejących zakładach.

W kontekście racjonalizacji polityki inwestycyjnej trzeba także doprowadzić do lepszego wykorzystania obecnie zbędnych urządzeń lub ich nadmiernych zapasów. Szacuje się, że wśród ogółu funkcjonujących, zewidencjonowanych maszyn znajduje się urządzeń zbędnych za około 6 mld zł. Mogłyby one być z powodzeniem przekazane innym przedsiębiorstwom, zwłaszcza drobnej wytwórczości, do czego zresztą zobowiązuje uchwała XIV Plenum KC PZPR. Dyskutuje się więc nad wprowadzeniem odpowiednich dźwigni finansowych, które wspólnie z innymi poczynaniami organizacyjnymi, jak przeglądy maszyn, giełdy zbędnych urządzeń itp. — powinny przyczynić się do racjonalnego wykorzystywania nieczynnych, bądź nie w pełni spożytkowanych, środków produkcji.

Niezależnie od tego, istnieją jeszcze składowane na placach budów przemysłowych niewykorzystane nowe maszyny (w tym część pochodząca z importu). Ich wartość sięga także wielu miliardów złotych. W sumie jest to znaczne zamrożenie środków.

Od 1976 r. banki stosują bardzo wysokie odsetki wynoszące 30 proc. wartości maszyn z importu i 20 proc. wartości maszyn krajowych — za zapasy maszyn leżących dłużej niż 9 miesięcy. Nie powstrzymało to, niestety, ich narastania. Część niezagospodarowanych urządzeń gromadzi się w związku z decyzjami dotyczącymi zmian w tempie i strukturze inwestowania. I w tego rodzaju przypadkach zjawisko to można uzasadnić. Ostre natomiast sankcje muszą być stosowane przede wszystkim za zapasy maszyn powstające wskutek zaniedbań, nieudolności, słabości organizacyjnych poszczególnych przedsiębiorstw i zjednoczeń. Odpowiednie propozycje w tym zakresie są również w trakcie przygotowywania. (PAP)

G. Andreotti zrezygnował z misji utworzenia rządu

Desygnowany na premiera Włoch chadecki przywódca Giulio Andreotti kontynuował wczoraj konsultacje z przedstawicielami poszczególnych partii politycznych w celu znalezienia platformy umożliwiającej sformowanie przezeń nowego gabinetu.

W powszechnym przekonaniu obserwatorów, rozmowy Andreottiego skazane są na niepowodzenie wobec odmówienia przez chadeckie włączenia do koalicji komunistów. Chrześcijańscy demokraci samodzielnie nie mogli sprawować władzy i starają się znaleźć partnerów wśród drobnych stronnictw. Socjaliści poparli postulaty WPK, odmawiając zawarcia sojuszu z chadecją przy pozostawieniu komunistów w opozycji.

Według kół dobrze poinformowanych, premier Giulio Andreotti postanowił zrezygnować z misji utworzenia nowego rządu włoskiego. (PAP)

Rozbudowa bazy prefabrykatów

Wielkie płyty ze 165 fabryk

W latach siedemdziesiątych powstał i rozwinął się w szybkim tempie przemysł fabryk domów. W roku 1978 resort budownictwa dysponował 130 wytwórniami elementów wielkopłytych, a wraz z zakładami, które posiada górnictwo i rolnictwo mieliśmy 144 wytwórnie wielkich prefabrykatów, z których można zestawić domy o powierzchni mieszkalnej około 11 mln metrów kwadratowych. Pełne wykorzystanie tych możliwości tylko dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego oznacza, iż w tej technologii można wybudować około 220 000 mieszkań rocznie (o średniej powierzchni 50 metrów kwadratowych). Taki jest też tegoroczny program wielorodzinnego budownictwa w miastach.

Rok bieżący przyniesie dalszy wzrost liczby fabryk domów — przybędzie ich, jak się przewiduje, 21, a w roku 1980 zamierza się uruchomić jeszcze 7 takich zakładów. Mimo zastrzeżeń jakie budzi przyjęcie jednej tylko technologii, jest sprawą bezdyskusyjną, iż rozbudowa bazy prefabrykatów wielkopłytych przyczyni się do osiągnięcia szybkiego tempa rozwoju budownictwa. Do niewątpliwych pozytywnych tej technologii fachowcy zaliczają też szybkość montażu, niższą pracochłonność procesów budowlanych, stworzenie lepszych warunków pracy. (PAP)

W „KULTURZE” — Henryk Rot publikuje artykuł pt. „Więcej wyobraźni”, początkując tym samym dyskusję na temat spraw mających istotne znaczenie dla dalszego rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Jak czytamy w artykule dyskusja nad przyszłością i kształtem szkół wyższych nie może być oderwana od prognoz demograficznych, planów przestrzennego zagospodarowania kraju, oraz kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — kolejna rozmowa z cyklu „Uczni XXI wieku”. Tym razem Romuald Karyś rozmawia z mgr. Andrzejem Reiche z Muzeum Narodowego w Warszawie, rekomendowanym przez światowej sławy uczonego — prof. dr. Kazimierza Michałowskiego. Wywiad opatrzonego tytułem — „Nie wierzę w intuicję”.

W „LITERATURZE” — „Jaskinia czy domek z ogródkiem?” to życiorys profesora Kazimierza Kopeckiego, prorektora d.s. nauki w Politechnice Gdańskiej, a napisany przez Roberta Jarockiego w cyklu „Losy uczonych”, dotyczącym ludzi 35-lecia PRL.

Wkrótce kineskopy z Piaseczna

Wielka inwestycja rynkowa: piaseczyński „Polkolor” zaczyna finiszować. Przed tegorocznym Świętem 22 Lipca nastąpi rozruch technologicznej pierwszej taśmy montującej kineskopy kolorowe. Do końca br. powstanie 25 000 kineskopów dla odbiorników programów barwnych. Załogi 20 przedsiębiorstw wnoszących obiekty produkcyjne w Piasecznie lada dzień ustąpią miejsca załodze przemysłowej.

Wiele opóźnień udało się odrobić w ostatnich tygodniach, przyspieszając wydanie tempa robót. W hucie i montowni stoją nowoczesne urządzenia i kompletne ciągi produkcyjne. Dobiega końca budowa oczyszczalni ścieków, bez której nie może ruszyć fabryka. (PAP)

W RFN rosną wydatki na cele wojskowe

W RFN z roku na rok wzrastają wydatki na potrzeby sił zbrojnych. Również projekt budżetu federalnego na 1980 r. przewiduje zwiększenie funduszy dla Bundeswehry. Jeżeli w bieżącym roku finansowym na te cele przeznaczono 36,7 mld marek, to w następnym planuje się wyasygnowanie już 37,7 mld marek. Wydatki na cele wojskowe w dalszym ciągu stanowią jedną z najpoważniejszych pozycji w budżecie. (PAP)

Ostatni dzień spisu rolnego

W sobotę — 7 bm. kończy się spis rolny, trwający od 1 lipca we wszystkich gospodarstwach indywidualnych w całym kraju. Około 60 000 rachmistrzów zebrało w tym czasie informacje dotyczące użytkowania gruntów rolnych, powierzchni zasiewów i poszczególnych upraw oraz pogłowia zwierząt gospodarskich.

Materiały uzyskane na drodze spisu chronione są tajemnicą statystyczną i posłużą wyłącznie do zbiorczych opracowań statystycznych.

Inicjatywa poznańskiej WRZZ

Wiedzieć wszystko o pracy

Raz w miesiącu poza godzinami pracy spotyka się w Poznaniu kilkadziesiąt osób, których łączy wspólne zainteresowanie: chcą wiedzieć jak najwięcej o pracy ludzkiej, o jej uwarunkowaniach i rezultatach, o możliwościach uczynienia jej lepszą, a równocześnie bardziej efektywną. Są to socjodzy, psycholodzy i pedagodzy zatrudnieni w zakładach przemysłowych oraz pracownicy nauki z poznańskich uczelni (przede wszystkim z Akademii Ekonomicznej oraz z Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza).

W istniejącym od kilku lat przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych Klubie Wiedzy o Pracy Ludzkiej, mówi się często o programach szkolenia i doskonalenia zawodowego mistrzów i o wychowawczych zadaniach matki we współczesnej rodzinie (ostatnio prezentowano tam wyniki badań nad wychowawczą rolą kobiet wiejskich). W zakładach przemysłu drzewnego przeprowadzono badania stosunku kadry kierowniczej do pracowników z ograniczoną sprawnością fizyczną, a w Zakładach

Przemysłu Metalowego — nad absencją chorobową. Członkowie Klubu interesują się także planowaniem społecznego rozwoju załóg oraz obciążeniami psychicznymi na niektórych stanowiskach pracy.

Ostatnie miesiące upłynęły w Klubie na przygotowaniach do udziału w Ogólnopolskich Konfrontacjach Klubów Wiedzy, zaplanowanych przez Centralną Radę Związków Zawodowych w bieżącym i przyszłym roku. Postanowiono przedstawić do oceny prace członków Klubu na temat pozycji mistrza w zakładach pracy, obciążając opieką kilka zakładów przemysłowych, które nie zatrudniają socjologów oraz zorganizować stały, społeczny punkt konsultacyjny, w którym aktywnie zakładowi i kierownicy służb pracowniczych mogliby uzyskać pomoc w bieżącej pracy. Nadal prowadzone będą badania nad doskonaleniem planowania społecznego w zakładach pracy. W grudniu 1979 r. odbędzie się na ten temat konferencja naukowa, przygotowywana wspólnie przez członków Klubu i Akademię Ekonomiczną w Poznaniu. (zr)

Na 40 rocznicę Września

Pomnik „Czynu Żołnierskiego” stanie w Dobiegniewie

W związku z przypadającą w tym roku 40 rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę i wybuchu II wojny światowej z inicjatywy władz i społeczeństwa województwa gorzowskiego oraz b. jeńców wojennych z obozu Woldenberg zostanie wzniesiony w Dobiegniewie pomnik upamiętniający chwałę oręża polskiego w latach 1939—1945.

Przypominamy, że w mieście tym w latach wojny był obóz jeńców wojennych — oficerów

i żołnierzy z kampanii wrześniowej.

Powołany został społeczny komitet budowy pomnika. Komitet ten zwrócił się z apelem do społeczeństwa o pomoc w urzeczywistnieniu tego wzniesłego zamierzenia.

Każdy może wpłacić dowolną sumę pod adresem: Obywatelski Komitet Budowy Pomnika w Dobiegniewie, nr konta 21180-114-138 Oddział NBP w Strzelcach Krajeńskich. (wjc)

Ponad pół wieku pracy naukowej

W 1978 r. Królewska Szwedzka Akademia Nauk przyznała Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki wybitnemu uczonemu radzieckiemu Piotrowi Kapicy, którego odkrycia w dziedzinie niskich temperatur są znane i cenione w świecie od ponad pół wieku.

Piotr Kapica urodził się 8. 7. 1894 roku w Kronsztadzie koło Petersburga, w zamożnej, generalnie wykształconej w domu, a następnie w tzw. szkole realnej o kierunku matematyczno-przyrodniczym. Od 1912 r. studiował fizykę w petersburskim Instytucie Politechnicznym.

W 1921 r. delegowany za granicę, przez wiele lat kształcił się w Wielkiej Brytanii, pod kierunkiem E. Rutherforda. W latach 1932-34 był profesorem i dyrektorem Royal Society Mond Laboratory w Cambridge.

W 1934 r. P. Kapica powrócił do ZSRR i w rok później został mianowany dyrektorem założonego przez siebie Instytutu Problemów Fizycznych AN ZSRR. Funkcję tę pełni do dziś.

Wybitny i wszechstronnie ukształtowany uczyony w latach czterdziestych rozpoczął badania w innej dziedzinie, która stała się jego drugą specjalnością — fizyce jądrowej. Prace w tym zakresie zmierzają do pokojowego wykorzystania możliwości syntezy termojądrowej. (PAP)

Dementi prezydenta Tanzanii

Prezydent Tanzanii, Julius Nyerere zdecydowanie zaprzeczył pogłoskom rozpowszechnianym przez prasę zachodnią, że pragnie osadzić Milтона Obotego na stanowisku prezydenta Ugandy. Obote został w 1971 roku obalony przez Idię Aminę i od tego czasu przebywa na emigracji w Tanzanii.

Nyerere oznajmił też, że w czasie niedawnego spotkania z prezydentem Ugandy, Godfreyem Binasą, uzgodnił, iż wojska taniańskie zostaną wycofane z Ugandy z chwilą, gdy Ugandyjczycy będą w stanie sami zagwarantować ochronę swych granic. (PAP)

Winobraniowy konkurs poetycki

Organizatorzy rozpisywanego tradycyjnie z okazji „Dni Zielonej Góry” winobraniowego konkursu poetyckiego przypominają — za naszym pośrednictwem — że tegoroczny termin nadsyłania utworów (trzy egzemplarze, opatrzone godłem) — tekstów dotyczących nie publikowanych — upływa 31 sierpnia br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: 65-066 Zielona Góra, ul. Żeromskiego 2, redakcja „Nadodrza”. (na)

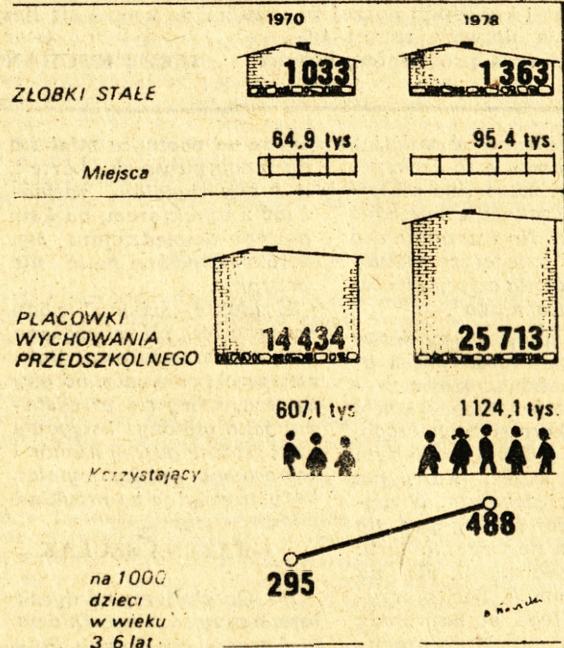
Sens dyskusji można by sprowadzić do wypowiedzi jednej z jej uczestniczek: „Chcilibyśmy i wierzymy, że nasza wiedza po skończeniu studiów nie zmarnuje się, że będziemy mogli dać z siebie wszystko. Bo gra idzie o naprawdę dużą stawkę — wyżywienia narodu”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Teresa Bochowicz w publikacji pt. „Urlop z maluchem” pisze o przeszkodach i trudnościach, na jakie młode małżeństwa natrafiają w przypadku chęci spędzenia wakacji z małymi dziećmi.

W „TYGODNIU” — „Eksportowa wizytówka” to tytuł rozważań Andrzeja Piszczoty na temat możliwości Zakładu Systemów Automatyki w Poznaniu w zakresie budowy elektronicznych linii technologicznych dla potrzeb rolnictwa.

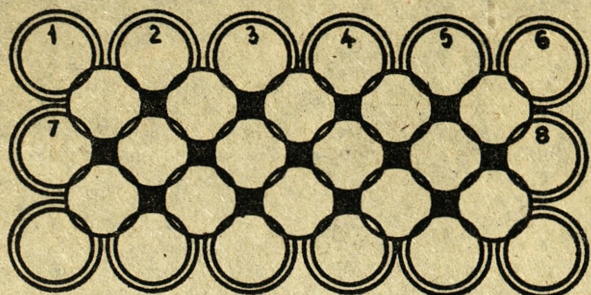
W „PRZEMOJ” — Edward Tylman pisze o potrzebie i celowości budowy tzw. zielonych parkingów, które w wielu krajach doskonale zdają egzamin jako element ochrony środowiska naturalnego. LEKTOR

OPIEKA NAD DZIEĆMI



Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego 1978 przyniosły dokładny stan — ile jest dzieci w naszym kraju, w jakim wieku, w miastach, na wsi. Wg stanu w dniu 31. XII. 1977 r. było 8.868,9 tys. dzieci w wieku 0—15 lat. Z tej liczby w miastach zamieszkiwało 4.602,8 tys. dzieci — 2.243,5 tys. dziewcząt i 2.359,3 tys. chłopców, a na wsi 4.266,1 tys. dzieci — 2.080,2 tys. dziewcząt i 2.185,9 tys. chłopców. W ciągu minionego roku przybyło nam z tytułu urodzeń 666,3 tys. dzieci — 358,7 tys. w miastach i 307,6 tys. na wsi.

KRZYŻÓWKA nr 25



Prawoskośnie: 1 — rodzaj mundurów lub wywijany kołnierz, 2 — roślina występująca głównie w strefie tropikalnej, 3 — nie dla jaroza, 4 — drogiecenny naszyjnik, 5 — pełen benzyny, 7 — szosa dla sprintera.

Lewoskośnie: 2 — poluje na myszy, 3 — kupon, kwit kontroli, 4 — żeglarz walczący na własną rękę z upoważnieniem króla, 5 — korzenie boczne tej rośliny tworzą potężne jadalne bulwy, zwane słodkami ziemniakami, 6 — pozytyw dla śpiewaków w klatce, 8 — cyrk lodowcowy.

Opr. Władysław Firtlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 25” — czekamy do piątku 13 bm. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienie haseł rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 23

1 — mimoza, czulek, 2 — dogmat, pewnik, 3 — koryto, niecka.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Eleonora Bratkowska, Września; Marian Paterka, Jarocin; Zofia Łabicka, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.



„Niezamężna kobieta” — film produkcji amerykańskiej, reżyseria — Paul Mazursky.

Kolejne dzieło z cyklu „Sytuacja kobiety dzisiaj”. Erika, bohaterka „Niezamężnej kobiety”, szczęśliwa i kochająca, nagle po 16 latach małżeństwa zostaje porzucona przez męża.

Pełna napięcie i niepokójów swe go rodzaju „adaptacja psychiczna” młodej kobiety do nowej, trudnej sytuacji życiowej w filmie Mazursky'ego pokazana jest z wielką siłą. Świetna gra aktorki Jill Clayburgh (nagroda za najlepszą kreację kobiecą na festiwalu w Cannes w 1978 roku) przekazuje wszystkie zagrożenia, niepewności osaczające bohaterkę, całą jej delikatną bezbronność, ale i — siłę jej charakteru.

Pod koniec wszakże „Niezamężna kobieta”, świetnie filmowana i ostro, bardzo szczerze i otwarcie w sferze obyczajowej prowadzona (jest to zdecydowanie film od 18 lat), przemienia się w rodzaj „love story”. Miłość malarza do Eriki, zresztą ładnie pokazana, przestania trochę złożone problemy psychologiczne samotności kobiety, która uzmysławia sobie, że dotychczas „nie istniała jako ja”. (bran)

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Cenne dewizy

Zobacz, dziecko, jak po łopanie tłusty winniczek podąża chyżo, lecz nie rozczulaj się nad tym draniem, bo to są dla nas cenne dewizy.

Słyszysz, jak szumi bujna wiklina, cel wielu naszych młodzieńczych wizyt? Lecz o uroku jej nie wspominaj, bo to są dla nas cenne dewizy.

Spójrz, jak na łące harcują zaba, jak jej do twarzy w zielonej kryzie! Lecz nie bądź czuły na czar tych zabaw, bo to są dla nas cenne dewizy.

Gdy masz z dziewczyną spacer w planie, chciałbyś jej skarby wszystkie przybliżyć, lecz dzikiej róży nie zrywaj dla niej, bo to są dla nas cenne dewizy!

Od czasu swojej choroby, John Michaelis polecał prace wyjazdowe swemu uczniowi i przyjacielowi, Billowi Leighton. Obaj byli najbardziej znanymi tematami na obszarze Indonezji.

W drodze powrotnej z Indonezji Bill przenocował w Amsterdamie. Na dworcu głównym kupił tygodnik ilustrowany, dla którego obaj pracowali. Na tytułowej stronie znajdowało się jedno z jego kolorowych zdjęć ukazujące brązowo skórego mężczyznę, siedzącego ze skrzyżowanymi nogami w namiocie i przyglądającego się zoszlachtowanej z całym ceremoniałem świni.

„Patrz strona 5” — tak głosił napis na żółtej wstędze, przecinającej całą stronę. Na stronie piątej był artykuł, który napisał John, podpisany Bill Leighton i John Michaelis. Jego własne nazwisko na pierwszym miejscu.

John robił tak zawsze. Dawał młodszemu szansę wybicia się. Naturalnie, Bill zebrał cały materiał, ale nie umiał tak znakomicie sformułować, jak John.

Wyobrażał sobie twarz Johna, kiedy tamten mówił:

— Ty wykonałeś najcięższą robotę, mój chłopcze, a ja to tylko zebrałem do kupy...

Cieszył się bardzo, że już wkrótce będzie razem z Johnem. Miał nadzieję, że Liz nie będzie im znów stale przerywać.

W Nowym Jorku opuścił samolot pierwszy. Niestety, w hali lotniska nie zauważył Johna. Przyjechał tylko kolega redakcyjny, Weston Brock, aby go powitać. Potrząsnęli sobie dłoń i Brock powiedział:

— Bardzo mi przykro, Bill, ale mam złe wiadomości, John nie żyje. Wczoraj dostał kurczaka i to był koniec.

Bill był odurzony tą wiadomością. Wiedział co prawda, że John cierpi na nieuleczalną chorobę — hypoglikemię (obniżony poziom cukru we krwi). Z tego właśnie powodu jadł wiele słodczy i nie miał nic przeciw temu, że nazywano go łakomczuchem. Nie chciał aby wiadomość, że jest chory, wiele osób cierpiąco na tę chorobę, i mimo to osiągały późną starość. Trzeba było do tego kontroliować swój stan a John mógł to robić, mając za żonę rutynowaną pielęgniarkę.



— Liz, to moje ubezpieczenie na życie — mówił zawsze John.

Poznał ją w pewnym szpitalu w Południowej Afryce. Zapomniał pewnego dnia zjeść odpowiednią ilość cukru i stracił przytomność na ulicy. Przez wieziono go do stacji pogotowia ratunkowego. Miejsce pielęgniarka była ładną blondynką o dwadzieścia lat młodszą od Johna i nazywała się Elizabeth Conway. A potem stało się to, co stało się w takich sytuacjach często: pacjent poślubił swą opiekunkę.

Liz przyszła na pogrzeb w szarym kostiumie i nie wyglądała wcale na żalobną wdowę. Bill pomyślał że kobiety rzadko ubierają się w czerni na pogrzeb. Ale nawet jej blond włosy nie były przykryte niczym czarnym. Jej oczy błyszczyły po twarzach młodych kolegów Johna. Czego szukali?

John był w swoim zawodzie wielkim człowiekiem. A żony wielkich ludzi przeważnie nie chcą pozostawać w cieniu ich wielkości i ta wielkość nie czyni ich szczęśliwymi.

Bill przypominał sobie jak John przywoził kiedyś z Bali flaszkę z białym proszkiem. Kiedyś przeczytał o pewnej liście noszącej nazwę „kalendarz śmierci”.

— Do czego to służy? — zapytała Liz.

— Właściwie tylko do uśmiercania — powiedział John.

— Jest to grzyb, który pasuje na lianie. Krajowcy suszą go, miażdżą na proszek i używają do zgładzania swych wrogów. Małeńka dawka wystarczy, a proszek jest bez smaku i dokładnie po dwudziestu czterech dniach ofiara dostaje zapalenia jelit. Następnego dnia już nie żyje. Żadna obdukcja nie wykazuje trucizny. Proszek służy zatem tylko do uśmiercania. Jeżeli, naturalnie, ma się wrogów.

John zakładował buteleczkę i zamknął w szufladzie.

Po pogrzebie Bill towarzyszył Liz, w drodze do domu. Był ich jedynym przyjacielem.

— Filiżanka kawy? — zapytała Liz, wieszając żakiet w szafie.

Bill wziął z kredensu duży dzbanek do kawy.

— Pomogę ci — powiedział.

— Nie, nie ten dzbanek, jest za duży. Mam mniejszy w kuchni.

Bill zdjął przykrywkę z dzbanka.

— Czy wiesz, że tu w środku jest pełno papieru?

— Tak, wiem. Chowam tam kupony naklejane na pudełka czekolady i inne słodycze. Kiedy zbierze się odpowiednia ilość kuponów, można otrzymać obrus, albo filiżanki do kawy. W rezultacie to dziecinne z mojej strony...

W pokoju obok rozległ się dzwonek telefonu. Liz przyjmowała wyrazy współczucia. Jak zwykle rozmawiała całą wieczność. Dato to Billowi czas do namysłu. John zamierzał zapisać cały swój majątek na sty pendia dla młodych naukowców, którzy zajmują się Wschodem. Konferował już nawet z adwokatem i wtedy właśnie zachorował się. Było to krótko przed ostatnią podróżą Billa.

Dlaczego John zachorował tak nagle? Naturalnie, nie ma skutecznego leku przeciwko hypoglikemii, ale lekarze zapewniali, że przy właściwej diecie, a więc z dużą ilością cukru, ma John przed sobą jeszcze wiele lat życia. Opiekowała się nim przecież Liz...

Jak długo go nie było? Bill szarzał do kalendarza kieszonego. Czyżby Liz wysypała Johnowi do jedzenia białego proszku z „kalendarza śmierci”?

Otworzył szufladę, w której leżała mała buteleczka. Była na swoim miejscu i tak nie był naruszony.

Liz skończyła rozmawiać przez telefon. Przyniosła na srebrnej tacce filiżanki i dzbanek.

— Kupiłam we francuskiej ciastkarni znakomite ciastka z wanilią. Poczekaj chwilę...

Bill obejrzał jeden z różnych kuponów, które znalazł w dzbanku. Potem obejrzał następne. Wszystkie pochodziły z produktów przeznaczonych dla diabetyków: czekolada bez cukru, keksy bez cukru, proszek do pieczenia bez cukru, lemoniada bez cukru...

A więc tak to zrobiła. Wyrafinowany sposób...

Liz wróciła z kuchni z ciastkami i zobaczyła, że Bill trzyma w ręku kupony.

— One są pewnie już dawno przeterminowane. Mam słabą pamięć. Oszczędzam, oszczędzam i w rezultacie nie otrzymam obrusa. Spalę je, razem z całym kramem Johna. Potrwa jakiś czas, zanim ten dom będzie wyglądał tak, jak sobie to wyobrażam. Potem polecę do Paryża. Nie chciałbyś mi towarzyszyć, Bill?

— Do Paryża?

— Masz mi to za złe? Zapiłam cię, aby być na Champs-Elysees wtedy, kiedy sprzedawane są już konwalie...

— Pierwszego maja...

— Tak. Pierwszego maja. Tak to zaplanowałam.

— Przedsmak radości jest największą radością. Nie cieszyliby się jednak tak bardzo. Rozczarowanie jest gorzkie.

— Jak to rozumiesz?

— Jak to rozumiem? Napij się najpierw kawy, to ci pomoże.

— No więc?

— Nie będziesz kupowała konwalii na Champs-Elysees, Liz — wyjął z kieszeni buteleczkę. Lak na korku był złamany buteleczka pusta.

Liz była biała, jak proszek, który znajdował się we flasce. Bill wyjął z kieszeni kalendarzyk.

— Do pierwszego maja jest osiemdziesiąt sześć dni, nie osiemdziesiąt siedem. Nikt nie udowodni ci morderstwa dokonanego na Johnie, tak jak inni nikt nie udowodni...

Ostatnie jego słowa zagłuszył jej krzyk...

JOHN BOLLYN

między WIERSZAMI

PÓŁ MILIONA DOLARÓW ZA LISTY

9 listów będzie kosztować słynnego aktora amerykańskiego Lee Marvin'a pół miliona dolarów. Po siódemce tych listów jest niejaka Michelle Triola, która żyła z Marvinem 6 lat bez ślubu, a obecnie żąda alimentów. Listy są dowodem tego, że tworzyli oni kiedyś „dzikie małżeństwo”, a to w USA zawsze przesądza sprawę na korzyść kobiety.

GENIALNI FAŁSZERZE

W londyńskim sądzie Old Bailey sądzono ostatnio dwóch genialnych fałszerzy pieniędzy.

Brian Katin i Charles Black produkowali na małej wsi pod Londynem banknoty dolarowe. W sumie podrobili około 35 mln dolarów.

Banknoty były tak znakomicie zrobione, że swego czasu nie zakwestionowała ich nawet sławna organizacja wywiadowcza FBI.

Genialni fałszerze wpadli przez przypadek i otrzymali karę wieloletniego więzienia.

NIESWIADOMA MILIONERKA

Przez 50 lat małżeństwa angielski bookmacher zmuszał swoją żonę do maksymalnych oszczędności i liczenia się z każdym groszem. Dopiero po śmierci oszczędnego do przesady męża, żona dowiedziała się że została milionerką — została jej 3 mln dolarów.

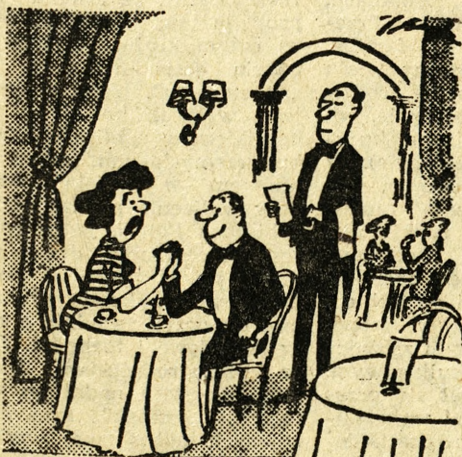
„Teraz na stare lata już nie potrzebuję tych pieniędzy, ofiaruję je b'ednym” — powiedziała spadkobierczyni.

Mała kobietka

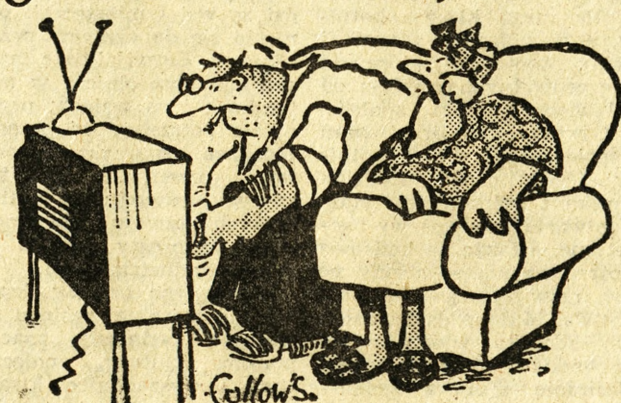


Fot — C&F

W domu i gdzie indziej



— Czy za każdym razem musimy rozstrzygać kto ureguje rachunek?



— Zdecyduj się, na którym filmie chcesz spać...



— Nie wiem skąd u mego męża nagle takie ułomowanie płatków.

Co robić z wolnym czasem?

Nie dla wszystkich lecz dla każdego

Czas wolny, odkąd mamy go coraz więcej, staje się poważnym problemem społecznym. Tym większym, im dalej odchodzi się od tradycyjnego rozumienia wolnego czasu, jako błędnego niecierpienia. Im więcej wolnego czasu, tym więcej refleksji na temat funkcji, jakie powinien spełniać.

Jednym jawi się on jako wyrażenie przywileju ludzkości, inni zaś traktują go jako jeszcze jedną nieuchronną uciążliwość związaną ze współczesnym życiem. Czy coraz większa ilość wolnego czasu pozwala żyć intensywniej, swobodniej, pełniej? Czy raczej sprostawa się ona w praktyce do zatłoczonych szos, do prymitywizmu weekendowych siedzib, do kłopotów z zaopatrzeniem? Odpowiedź na te pytania musi poprzedzić rozeznanie co do treści i funkcji czasu wolnego.

Od kiedy czas wolny przestał służyć wyłącznie regeneracji sił do dalszej pracy, od kiedy zaczęły się wypełniać różne czynności dodatkowe, stał się on zjawiskiem wywierającym istotny wpływ nie tylko na pracę, ale i rodzinę, na kulturę społeczeństwa.

Czas wolny określa się dzisiaj jako charakterystyczne dla współczesnej cywilizacji zjawisko, będące przeciwstawieniem różnorodnych konieczności i zobowiązań, na jakie skazuje nas codzienność. Ale jakkolwiek byłaby istota czasu wolnego — jedno nie podlega dyskusji: że przynosi odprężenie, dostarcza rozrywki, umożliwia rozwój osobowości. Poza tym czas wolny — jeśli ma dostarczać zdrowia i pomagać w odzyskaniu równowagi wewnętrznej — nie może być beczynnością, ale zespołem przedsięwzięć wymagających namysłu i różnorodnych posunięć organizacyjnych. W każdym razie nie można traktować czasu wolnego jako przeciwstawienia czasu pracy. Oba te zjawiska powinny się bowiem uzupełniać. Styl i warunki pracy określają styl korzystania z czasu wolnego. Czy dojrzelismy już wszakże do cywilizacji wolnego czasu? Potoczna obserwacja rodzi wiele wątpliwości.

Ponad 20 procent czasu, jakim w ciągu roku dysponuje obywatel naszego kraju — to dni wolne od pracy. Staje się oczywiste, że w naszym życiu

pojawia się nowa i ze wszech miar pożądana wartość społeczna — czas wolny. Ale też równocześnie nowy problem, istotny tak dla każdego obywatela, jak i całego państwa: zagospodarowanie czasu wolnego. Wszelkie refleksje na temat tego problemu musi jednak poprzedzić określenie oczekiwań, jakie zwykliśmy wiązać z wolnym czasem. A więc po pierwsze — regeneracja sił fizycznych i psychicznych. Po drugie — uczestnictwo w kulturze. Po trzecie — udział w zabawie i rozrywce. Po czwarte wreszcie — dokształcanie się. Byłyby to oczekiwania o charakterze indywidualnym. Inne, nie mniej istotne, mają charakter zbiorowy. W miarę postępu demokratyzacji będzie wzrastała potrzeba uczestniczenia w życiu społecznym czy raczej publicznym (samorządy, stowarzyszenia, organizacje polityczne). Urbanizacja sprzyja rozluźnieniu więzów między ludźmi. Właściwie zorganizowany czas wolny powinien więc służyć także konstrukcji i rekonstrukcji tych więzi. To samo dotyczy możliwości integracji rodziny. Jednakże realizowana powszechnie w świecie weekendowa koncepcja wolnego czasu u nas wyraźnie jej nie sprzyja, jako że wolne soboty są normalnym dniem szkolnym.

Chyba zbyt wcześnie i pochopnie przyjęto, że zagadnienie wolnego czasu rozwiązuje weekendowy wyjazd za miasto. Tymczasem istnieje wiele przeciwwskazań podważających takie monopolistyczne rozwiązanie. W wielu rejonach zaczyna być ciasno w weekendowych „posiadłościach”. W wielu krajach dochodzi do takich paradoksów, że na atrakcyjnych terenach rekreacyjnych wznosi się gigantyczne bloki — tzn. kolektywne rezydencje pozamiejskie. I jeszcze znacznie bliższy i bardziej drastyczny przykład z Czechosłowacji. Tzw. „chaty” stały się tak popularne, że skutecznie zaśmieciły krajobraz.

Nie tylko, jednak dla zaskoczenia socjologów zaczęły kwestionować taką koncepcję wypoczynku. Bo co mogą robić ludzie w swych „chatkach”, jeśli już uda im się je wybudować? Pozostają im spacerować po okolicy, uprawianie ogródków. Jedynie dostępna forma rozrywki

ki i spędzenia wolnego czasu — to telewizja. Czy po to jednak buduje się „chaty” i wyjeżdża poza miasto?

Skracanie tygodnia pracy — jako rozwiązanie optymalne z punktu widzenia regeneracji sił fizycznych i psychicznych — krytykują również lekarze i fizjologowie. Kumulowanie tzw. rekreacji ruchowej w końcu tygodnia przynosi znacznie mniej korzyści niż aktywny wypoczynek kilka razy w tygodniu. Wyjazd poza miasto uniemożliwia również korzystanie z placówek kulturalnych, jak i przebywanie w gronie bliskich i znajomych. Weekendowe wyjazdy uniemożliwiają także realizację wielu innych potrzeb ludzkich, takich jak np. uczestniczenie w życiu publicznym. A poza tym jaka część społeczeństwa może sobie pozwolić na weekendowe „chaty”? Jest to wcale niebagatelny argument, podważający koncepcję weekendowego wypoczynku pozamiejskiego.

Cóż więc pozostaje, skoro nie tak łatwo uciec od miejskiej cywilizacji? Przystosować miasto, a raczej obszary zurbanizowane, także do pełnienia funkcji rekreacyjnych, czyli zrewolucjonować miasto do pełnego życia, włączając w nowoczesne aglomeracje miejskie również obszary zielone, leśne, sieć ośrodków wypoczynkowych, różne instytucje kulturalne, najszerszej pojętej infrastrukturę rekreacyjną, rozrywkową, sportową. W takim nowoczesnym mieście będzie można nie tylko wygodnie mieszkać, ale także wypoczywać, regenerować siły, uprawiać sporty, nie doświadczać przy tym braku rozrywki czy placówek kulturalnych. I co najważniejsze — z takiej oferty spędzania wolnego czasu będzie można korzystać codziennie, nie tylko w wolne soboty. Pewnym prototypem byłby tutaj śląski Park Kultury i Wypoczynku, który związany z aglomeracją miejską jest na co dzień terenem czynnej rekreacji i rozrywki.

W sytuacji, gdy czas wolny będzie się powiększał nie poprzez skracanie dnia roboczego, gdy miasta zostaną przy stosowaniu do pełnienia również funkcji rekreacyjnych, oferta różnych form spędzania wolnego czasu będzie adresowana do wszystkich, a równocześnie do każdego.

JERZY PAWLAS

Benedyktyńska cierpliwość konserwatorów

Świątynia Sybilli w Puławach, wybudowana w latach 1798—1801, jest parkową budowlą klasycystyczną, wzorowaną na starożytnych świątyniach Wasty. Obecnie w tym zabytkowym obiekcie prowadzone są prace konserwatorskie, których głównym zadaniem jest usunięcie z murów i tynków mikroglonów. Prace te wymagają od konserwatorów przysłówowej benedyktyńskiej cierpliwości. Na zdjęciu: konserwacja zabytkowego fryzu Baumana.

CAF — fot. Danos



Mówi Wiesława Mazurkiewicz

Tylko teatr może dać aktorowi pełną satysfakcję

Warszawa w „Burzy”, Maria w „Zbójcach”, Rachela w „Weselu”, Karolina Latter w „Pani Latter”, Elwira w „Don Juanie”, a ostatnio Bogusława w „Barbarzyńcach”, Bernarda Alba w „Domu Bernardy Alba” — oto niektóre „wcielenia” aktorki Teatru Powszechnego w Warszawie — Wiesławy Mazurkiewicz.

— Jaki był początek pani związków z teatrem?

— Studiowałam w łódzkiej szkole teatralnej. Miałam to szczęście, że przez rok rektorem tej uczelni był Leon Schiller. Jako studentka pierwszego roku statystkowałam w jego „Kramie z piosenkami”. Schiller cenil nasz rok.

— Czy pozostał pani z tego okresu jakiś ślad, dokument?

— Niestety, nie zbierałam zdjęć, nie gromadziłam dokumentacji, uważałam to za mało ważne. A dziś — żałuję.

— Jak potoczyły się dalej pani artystyczne dzieje?

— Na trzecim roku studiów wystąpiłam jako Hesia w „Mołochu” pani Dulskiej w łódzkim Teatrze Powszechnym, kierowanym wówczas przez Jadwigę Chojnacką. Łódź była wtedy prężnym ośrodkiem teatralnym. Po ukończeniu studiów zaangażował mnie Kazimierz Dejmek do Teatru Nowego, w którym pracowałam przez dziewięć lat. Grałam różne role, od charakterystycznych — po dramatyczne. Uważano na ogół, że mam predyspozycje do ról dramatycznych, osobiście wolałam jednak role charakterystyczne, a liryczne w ogóle mnie nie interesowały.

— Czy udało się pani uniknąć

„zaszufladkowania”, którego tak lękają się aktorzy?

— U Kazimierza Dejmki — tak. Kontakty z wybitnymi twórcami teatru mnie, młodej wówczas aktorce, wiele dały. Zylismy wtedy wszyscy tylko teatrem. Pracowaliśmy intensywnie, nieraz zdarzało się, że próba generalna trwała całą noc. Dziś praca aktora wygląda inaczej. Aktor nie może skoncentrować się wyłącznie na teatrze, jest rozchwytywany przez telewizję, film, radio. Nie ma często czasu na odpoczynek, na tzw. „oddech”, poprzedzający wieczorny spektakl.

Z Łodzi przeniosłam się do Teatru im. Słowackiego w Krakowie (zaczynałam w sztuce O'Neill „Księżyc świeci zakochanym”), w którym występowałam przez trzy lata. Powróciłam potem znów na rok do Łodzi, by wreszcie osiedlić się w stolicy. Grałam w teatrach Powszechnym, Narodowym, pod dyktando Adama Hanuszkiewicza, w Rozmaitościach. Obecnie występuję znów na scenie Teatru Powszechnego pod dyktando Zygmunta Huebnera.

— Czy fakt, że ma pani, Gustaw Lutkiewicz, jest również aktorem, pomaga w pracy?

— Oboje wiele od siebie wymagamy, jesteśmy wobec siebie bardzo krytyczni. Teatr i dom pochłaniają mnie bez reszty. Nieraz obowiązki rodzinne skłaniały mnie do rezygnacji z niektórych propozycji.

— Co pani zdaniem oznacza nowoczesne aktorstwo?

— Aktorstwo musi być przede

wszystkim dobre, bo dobre aktorstwo przetrwa wszystkie mody.

— A co decyduje o tym, że aktorstwo jest dobre?

— To, że aktor wie czego chce i wie również czego chce od niego reżyser. Młody aktor szybko się skończy, jeśli się w porę nie zorientuje. Mówi się wówczas: był modny i już nie jest... Dla mnie aktorstwo jest jedynym sposobem, w jaki mogę się wypowiedzieć. Jeśli tych, którzy mnie słuchają, potrafię wzruszyć, nakłonić do zastanowienia się nad człowiekiem, jest to dla mnie bardzo dużo, oznacza, że dałam coś z siebie. Aktor wciąż szuka, powoli dojrzewa do swej roli. Nie zawsze znajduje to, czego szuka, toteż nie wszystkie spektakle go zadowalają. Jeśli jednak taki spektakl się zdarzy, odczuwa to jako cudowne wydarzenie, spełnienie czegoś, czego bardzo pragnął. Nieraz aktorowi bywa bardzo ciężko: spektakl nie sprawia mu radości, nie może nawiązać kontaktu z publicznością, która pozostaje obojętna. Dla aktora ważna jest świadomość, że ktoś o nim myśli, pamięta.

— Występuje pani w teatrze, filmie, telewizji, radiu, która z tych form sztuki najbardziej pani odpowiada?

— Oczywiście — teatr, bez którego nie wyobrażam sobie życia. Tylko teatr może dać pełną satysfakcję.

Rozmawiała

JANINA KAPUŚCIŃSKA

W cyklu publikacji „Polska 1944—1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziści pięciu lat Polski Ludowej. Dojchczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Stanisława Kubiaka, Czesława Mojsiewicza i Zbigniewa Tyskiego, docentów Marceliego Kosmana i Józefa Orczyka oraz doktorów Lesława Kańskiego, Andrzeja Redelbacha, Kazimierza Robakowskiego, Marka Żurawskiego a także dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”. Dziś ponownie oddajemy głos profesorowi Zbigniewowi Tyszcze, kierownikowi Zakładu Socjologii Rodziny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.



udziałem rozwijającego się na

Minione trzydzieści pięć lat to cała epoka oddzielona od przeszłości zmianą ustroju społecznego oraz wszystkimi związanymi z tym faktem radykalnymi przemianami społeczno-ekonomicznymi i społeczno-kulturalnymi, które ukształtowały losy i cechy milionów polskich rodzin. Wraz z ustrojem zmieniły się normy prawne, regulujące powstanie i funkcjonowanie instytucji rodziny. Uległy one dalszemu doskonaleniu i poddane zostały kodyfikacji w postaci Kodeksu Rodzinnego i Opie-

kuńczego, co oczywiście nie zahamowało dalszej ich modyfikacji, w imię dobra rodziny i w celu dostosowywania norm do zmieniającej się sytuacji społecznej.

Socjalizm w Polsce spowodował radykalną zmianę struktury społeczeństwa, przetasował gruntownie jego strukturę, hierarchię klas i warstw społecznych, ich wzajemne relacje oraz dostęp do szeroko pojętych dóbr społecznych. Wzrosła ranga klasy robotniczej, a w związku z tym i rodziny robotniczej, która stała się centralnym punktem oddziaływania polityki społecznej. Otworzyły się drogi awansu społecznego dla robotników i ich dzieci. Rodzina chłopska z „zamkniętej” stała się „otwartą” na wpływy zewnętrzne, a także na kadrowe zapotrzebowanie ze strony państwa. Miliony dzieci chłopów zdobyły wykształcenie w zawodach pozarolniczych. Stabilizację życia przyniosła rodzinie dawniej biedoty wiejskiej — w rolnictwie lub poza rolnictwem.

Na losach milionów polskich rodzin odcisnęła się więc socjalistyczna industrializacja i urbanizacja oraz wiążąca się z nią wzmożona ruchliwość geograficzna i społeczna. Przemysł dynamicznie rozwijający się w miastach i wiejskich rejonach przemysłowych wymagał olbrzymiej liczby rąk i umysłów do pracy. Szybko wyczerpały się rezerwy miejskiej siły roboczej, powodując, że tysiące ludzi ze wsi i miasteczek przeniosło się do centrów przemysłowych. Rozwijały się też instytucje pozarolnicze w miasteczkach i na wsiach; pracowników potrzebowały przedsiębiorstwa towarzyszące rozwojowi przemysłu, instytucje zdrowia, oświaty i kultury, których rozwój nie można było uznać za prosty rezultat postępu industrializacji.

Intensywne procesy kształcenia o szerokim zasięgu społecznym podniosły znacznie poziom kultury społeczeństwa, upowszechniły kwalifikacje zawodowe. Wszystkie te przeobrażenia, którym podlegało nasze spo-

Humanizacja

łeczeństwo, znalazły swe odzwierciedlenie w zmianach, w życiu rodzinnym. Przekształciła się tzw. rodzina, czyli związek rodzinny wielu krewnych (dziadkowie, rodzice, wnuki, prapradziadkowie, wujowie, ciotki, stryjowie, kuzyni, szwagrowie, teściowie). W okresie przedwojennym, w warunkach znacznie mniejszej niż obecnie ruchliwości geograficznej i społecznej, wielu z nich zamieszkiwało w niedużej odległości od siebie i tworzyło dość zażyły zespół rodzinny o mniejszym zróżnicowaniu społeczno-kulturowym. Zespół taki składał się przeważnie albo z ludzi wykształconych albo niewykształconych, był jednorodny — chłopski, robotniczy, drobnomieszczański, inteligentki czy burżuazyjno-ziemski. Szczególnie jednorodne były rodzinne zespoły chłopskie. Obecnie prowadząc badania so-

cjologiczne rodzin wiejskich stwierdzamy, że rodzina rozproszyła się niejednokrotnie po całym kraju: dziadek z babcią gospodarzą na roli „po staremu”, jeden z synów jest wykwalifikowanym robotnikiem w pobliskim ośrodku przemysłowym, drugi syn oficerem w wojsku, trzeci uczy w liceum na zachodnich rubieżach Polski, jedna córka jest ekspedientką, druga wybrała zawód przedszkolanki. Niektórzy wnukowie studiują, inni ukończyli zasadnicze szkoły zawodowe i technika. Żyjąc jeszcze rodzeństwo dziadków pozostaje nadal na wsi. Oprócz „resztek” krewnych, żyjących gdzieś we względnie skupieniu, pozostali są rozproszeni, często po całym kraju. Oprócz industrializacji i urbanizacji do powstania tego stanu przyczyniły się tak-

Sezon artystyczny Państwa Filharmonii i Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu dobiegł końca. W krótkiej refleksji nad minionym okresem owych instytucji ani niełatwo dać ich pełną charakterystykę, ani pokusić się o ocenę. Sytuację tę utrudnia i to, iż zarówno w Filharmonii, jak i w Operze Poznańskiej na początku ubiegłego sezonu nastąpiły zmiany na stanowiskach dyrektorów i kierowników artystycznych.

Czy były to zmiany korzystne? Już teraz można odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. W działalności obydwu instytucji dały się zauważyć zmiany, które wniosły wiele ożywienia do życia muzycznego miasta. Wojciech Rajski jako dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii kontynuując dotychczasowe formy działalności instytucji — koncerty abonamentowe, Koncerty Poznańskie organizowane wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych i redakcją „Expressu Poznańskiego”. Odbił się również Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej „Poznańska Wiosna Muzyczna” — wprowadzając w nieco zmienionym kształcie programowym, wyróżniając się jednak poziomem artystycznym prezentowanych utworów. Wprowadzone zostały nowe formy działalności lub rozwinięte dawne. Odbił się „Tydzień Muzyki Jana Sebastiana Bacha”, koncert promenadeowy przygotowany przez Janusza Cegiełę oraz cykl „Wielkie recitale”. Spośród zespołów Filharmonii najbardziej pracowicie spędziła ten okres orkiestra sym-

MUZYKA

Ożywienie w Poznaniu

foniczna. Czy poziom jej może już zadowalać poznańską publiczność? Niestety, jeszcze nie w pełni. Wojciech Rajski czyni wysiłki, aby skupić w zespole chętnych instrumentalistów o wyrównanych możliwościach wykonawczych.

Równie pracowity był sezon dla Chóru Chłopięcego i Męskiego Filharmonii, kierowanego przez Stefana Stulgrosza. W wykonaniu tego zespołu usłyszeliśmy na przykład m. in. Wielką Mszę h-moll Jana Sebastiana Bacha i Wielką Mszę c-moll Wolfganga Amadeusza Mozarta. Chór przywołał znakomite recenzje z występów na festiwalu w Lourdes we Francji. Kilka koncertów miały także pozostałe zespoły filharmoniczne — Poznańska Orkiestra Kameralna i Poznański Zespół Perkusyjny.

Na estradzie auli uniwersyteckiej gościło kilku artystów wybitnych: Urszula Koszut-Okruta, Wiesław Ochman, Jerzy Maksymiuk, Henryk Czyż, czy Rudolf Kerec. Przyszły sezon zdaje się zapowiadać poszerzenie tego rejestru o artystów zagranicznych, jeśli dyrekcja Filharmonii uda się pokonać przeszkody administracyjne w „Pagarcie”.

A repertuar koncertów? Wojciech Rajski zdaje sobie sprawę z możliwości swojego zespołu dlatego utwory proponowane poznańskiej publicz-

ności dobiegał z dużą ostrożnością. Na początku sezonu spotykaliśmy często symfonie Haydna i Mozarta, umiarkowane orkiestry wyrównanie brzmienia. Muzyka polska (poza Poznańską Wiosną Muzyczną i koncertem symfonicznym prowadzonym przez Witolda Krzemińskiego) nie tak często znajdowała miejsce w programach koncertów symfonicznych.

A teraz — Opera. Jej nowy dyrektor i kierownik artystyczny, Mieczysław Dondajewski wyraźnie zaznaczył swoją obecność w życiu kulturalnym miasta, przede wszystkim jasno zarysowaną i konsekwentnie realizowaną polityką repertuarową. Odbiło się pięć premier, co w porównaniu do poprzednich sezonów jest ewenementem. Dyskutować można, czy możliwości teatru pozwalają na osiągnięcie pełnego wyrazu artystycznego przy wystawieniu np. „Lohengrina” Ryszarda Wagnera czy „Roméo i Juli” Sergiusza Prokofiewa. Niewielki jest udział repertuaru polskiego w planach artystycznych, zaś sprawa godną podkreślenia jest zapraszanie do realizacji wybitnych artystów z innych ośrodków.

O niektórych realizacjach głośno było nie tylko w Poznaniu, lecz także w kraju. Tak było z „Orfeuszem i Eurydyką” Christoph Wilibalda

Glucka czy z „Lohengrinem” Ryszarda Wagnera, kompozytora, który wrócił do stałego repertuaru Opery Poznańskiej. Mieczysław Dondajewski stara się skupić wokół Opery Poznańskiej najciekawszych młodych śpiewaków. W minionym sezonie wzrosła znacznie liczba gościnnych występów w Operze, podniósł się także poziom orkiestry, chóru oraz baletu, który jednak nadal winien doskonalić technikę tańca klasycznego.

Nie wszystkie zamierzenia sygnalizowane na początku sezonu znalazły pozytywne rozwiązanie. Mniej udane było wznowienie „Toski” Giacomo Pucciniego. Natomiast wśród nowych inicjatyw na uwagę zasługuje cenny cykl „Spotkań z operą”, zorganizowany wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania dla dzieci ze zbiorczych szkół gminnych województwa poznańskiego.

Trudno w krótkiej formie wymienić i omówić wszystkie sprawy związane z rozwojem życia muzycznego w Poznaniu. Najważniejsze, że obie instytucje starają się w miarę swoich możliwości wypełniać nałożone na nie zadania, coraz częściej zadowalając wybredną publiczność.

JANUSZ KEMPIŃSKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

NA POSTOJACH TAKSÓWEK

Mieszkam blisko postaju taksówkowego i często zastanawiam się, dlaczego na końcu kolejki oczekujących ustawia się np. osoba z dzieckiem na ręku (przekłada je potem z ręki na rękę), lub inwalida z widocznym kalectwem (kule, laski), jak również ludzie w sędziwym wieku. Przed paroma dniami stała kobieta, trzymająca dziecko z nóżkami w gipsie. U nogi kobiety — tobolek z białą i pledziem dziecka. Stała osma w rzędzie i poddzwigiwała co chwilę pakunek, a tuż przed nią rozbawiona parka udawała, że tego nie dostrzega, podobnie jak pięć innych z przodu kolejki osób w młodocianym wieku. Nie wytrzymałam. Zeszłam do postaju i odezwalam się do matki z chorym dzieckiem: „Pani nie musi stać w kolejce, tu jest tablica, którą każdy może przeczytać. Niech pani nie czeka na litość tych ludzi, bo przed jej paną z dzieckiem upadnie”. Wzięłam do ręki tobolek, torbę i po-deszłam do przodu.

Podobnych przypadków ignorowania prawa do pierwszeństwa obserwuję wiele. Niestety, rzadko też się zdarzy kierowca, który z kolejki na postaju wybierze osobę, której w myśl zarządzenia przysługuje pierwszeństwo w ustawie. Czemu jednak sami zainteresowani nie egzekwują swych uprawnień? (1883)

EWA P. — Poznań

JAK TO MOŻLIWE?

W instytucji, w której pracuję, jesteśmy przyzwyczajeni do ścisłego rozliczania się z materiałów biurowych, przydzielanych na poszczególne działy. Przyczyniło to nas do oszczędnego wykorzystywania każdej kartki papieru maszynowego, każdej koperty, czy spinacza. I tak powinno być, żeby każdy, bez względu na to gdzie pracuje i na jakim stanowisku, starał się w miarę swoich możliwości pomniejszać koszty. Ostatnio jeden z kolegów zwrócił uwagę na pewną informację, podaną w prasie tygodniowej i o mało nas szlag nie trafił. Wyjaśniono mianowicie, dlaczego takie są u nas trudności ze skłóceniem: są one wywołane „w głównej mierze sforcami podczas transportu oraz na budowach”. Jak wynika z informacji, spowodowane w ten sposób straty sięgają 40 do 60 procent, co równa się produkcji jednej z sześciu hut, produkujących szkło okienne. Stwierdzono również, że zanim lokatorzy otrzymają klucze do mieszkań, trzeba w budynku wymieniać potłoczone szyby! Nie rozumiemy, jak można tak obchodzić się ze szkłem i jakie jest jego zabezpieczenie? Ponadto, jeśli takie są straty, to winni marnotrawstwa muszą chyba płacić swej firmie za szkody, na jakie ją narażają? A gdzie nadzór i nad warunkami transportu i nad tokiem robót, że w ogóle jest możliwe takich rozmiarów szkodnictwo?

Nie doczytaliśmy się, niestety, jakie wnioski na przyszłość i jakie konsekwencje wyciąga się z opisanego stanu rzeczy, żeby chociaż odgórnie sytuacja zmieniła się na lepsze i żeby marnotrawstwu skutecznie położyć kres. (1949)

WŁODZIMIERZ KRYCH — Kostrzyn

CISZEJ NA MOTOROWERACH

W odpowiedzi na list, umieszczony na łamach „Głosu” z 26. 5. 79 pod tytułem „Czy nie ma na to rady?” — uprzejmie informuję, że okoliczności w nim zawarte potwierdziły się. Ustalono, że młodociani posiadacze motorowerów, prawie każdego dnia zjeżdżają się na podwórce posesji nr 21 przy ul. Łąkowej w Poznaniu, w celu dokonania biejących napraw u swego kolegi, mieszkańca tej posesji (...). W trakcie napraw często silniki motorowerów pracowały na wysokich obrotach i niekiedy bez tłumików i w ten sposób nadmiernie zakłócały spokój. By usunąć powyższy stan, przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą, a ponadto teren ten objęto nadzorem patroli pieszych przez Komisariat IV MO w Poznaniu. (1900)

plk. mgr. F. KRYSIAK
komentant MO w Poznaniu

REKLAMA CZY ANTYREKLAMA

Ktoś powiedział, że nasza reklama jest antyreklamą. Aby przekonać się o prawdziwości tego — zdawałoby się — paradoksu, wystarczy przejechać się poznajskimi tramwajami. Widać w nich pozostałości lub wyblakłe, smutne ogłoszenia, reklamujące dawno już przebrzmiałe imprezy kinowe i muzyczne, o których zapomnieli nawet ci, co je organizowali. Ale klasycznym przykładem antyreklamy jest fotomontaż „upiększający” okno wystawowe sklepu WSS przy ul. 23 Lutego, reklamujący od 3 z górą lat (sic!) nie graną już w Teatrze Polskim sztukę Stanisława Ignacego Witkiewicza „Maciej Wścieklica”. Wynika z tego, że Teatr Polski nie interesuje się własną reklamą, a WSS — tym co wywieszane jest w oknach sklepów. (1900)

STANISŁAW K. — Poznań

ZABEZPIECZYĆ PRZED DEWASTACJĄ

Chciałbym za pośrednictwem „Głosu” zwrócić uwagę odpowiednich czynników na rurociąg z ciepłą wodą, przebiegający wzdłuż ul. Hetmańskiej na odcinku od ul. Bema do mostu przez Wartę. Powierzchnia rurociągu, otulona materiałem izolacyjnym i blachą aluminiową, jest beznadziejnie niszczone do tego stopnia, że chyba w niedługim czasie rury będą gły co spowoduje w dużym stopniu utratę ciepła i drogiej blachy aluminiowej. Trzeba by dokonać naprawy i odpowiedniego zabezpieczenia przed dalszym dewastowaniem miejsca społecznego. (1944)

W. MARCINIAK — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1094, 60-500, Poznań.

KSIAŻKA

U podnóża Parnasu

Tam właśnie zawędruje czytelnik, sięgając po „Rodowód” — kolejny tomik poetycki Nikosa Chadzinikolau. Parnas — w mitologii greckiej — to siedziba muz. Truizmem byłoby przypominąć o greckim pochodzeniu poety, warto jednak pamiętać o jego przynależności do dwóch kultur — hellenistycznej (środiemnomorskiej) i polskiej. Nasza kultura (jak wiek szosci krajów europejskich) też miała swe źródło w kulturze kraju rodzinnego Nikosa Chadzinikolau — ale w poezji tego poznańskiego twórcy jest szczególnie nagromadzenie niepowtarzalnej egzotyki, czuje się jego ścisły związek z twórczością innych poetów greckich.

Czymże wobec tego jest dla czytelnika „Rodowód”? Czyżby chodziło o życie osobiste poety, jego biografie? A może autor chciał ukazać prairódia poezji, sięgając do kultury greckiej, do mitów, a także do chorów — tego nieodłącznego elementu dramatu starożytne go?

Da nam odpowiedź na te pytania lektura nowego tomiku poetyckiego Nikosa Chadzinikolau. Wprowadzcie istnieje w

nim podział na trzy części („Głosność”, „Słońce w żrenicach”, „Z ziemi południa”) — to jednak czytelnik może zrozumieć sposób odczuwania, reagowania poety na zjawiska kraju lat dziecińczych. Sceny z własnego dzieciństwa pokazane są na tle krajobrazu środiemnomorskiego, jak gdyby przez pryzmat greckich mitów. Bogactwem przyrody egzotycznej manipuluje autor tak swobodnie, jakby otrzymał tę umiejętność w spadku po przodkach. Utwory składające się na poetycką biografię Chadzinikolau tworzą niby sen o Grecji. We śnie przychodzą do poety dźwięki, ojciec, matka, ozywają postaci mityczne. Niekiedy poeta utożsamia się z synem Heraklesa, innym razem z Szyfem, a matka bywa dla niego Kasandra...

Jest też w tych utworach obraz kobiety — kochanki, żony, matki — przepojony nastrojowym liryzmem. Przecho-dząca obok kobieta, to też może być na przykład drzewko wilkiny, kołyszące się z każdym podmuchem wiatru... Du-żo tu także niepewności, ciągłego domaganie się potwierdzenia uczuć, subtelnego nazywania przedmiotu pożądanego, tes-knoty do ulotnej chwili na-

wet wtedy, gdy inspiracją do erotyków jest „Półtak w oku larach” Jerzego Nowosielskiego czy „Skrzypaczka” Heleny Zadrejko.

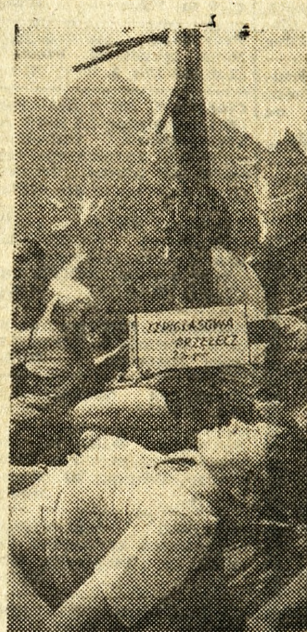
„Rodowód” przybliży także polskiemu czytelnikowi twórczość współczesnych poetów greckich.

Lektura tego zbioru wierszy rozpoczyna się i kończy oczekując nieustannie kontynuowania rozpraw przez autora myśli. Z napięciem szuka się wyrażonej pointy, której ciągle brakuje. Każdy utwór, mający dynamiczny początek, kończy się spokojnym akcentem. Po „Rodowód” warto sięgnąć, tak że dlatego, że poezja ta, choć niekiedy technicznie egzotyczna — mówi o sprawach bliskich każdemu z nas, o umiłowaniu ojczyzny, o miłości, o miłości do ludzi, o miłości, o sensie życia. Treść wierszy Nikosa Chadzinikolau, zawartych w „Rodowodzie”, kojarzy się z muzyką grecką, która wy-starczy, że zabrzmi — wciąga w taniec każdego, kto ją usłyszy choć raz...

KRYSTYNA KALATA

Nikos Chadzinikolau — „Rodowód”, Wydawnictwo Poznańskie 1979, s. 132, zł 18.

Wypoczynek na szlaku



Jest w Tatrach wiele pięknych zakątków chętnie odwiedzanych przez turystów. Należy do nich m. in. Morskie Oko, nad które przyjeżdża codziennie kilka tysięcy turystów i wczasowiczów. A gdy niekiedy, któryś z nich nieco się zmęczy...

CAF — fot. Momet

rodziny

że powojenne migracje przesiedleńcze.

Pełna „mozaika społeczna” w rodzinie — oto typowa sytuacja naszej polskiej współczesności. Zmiany, które w tym zakresie nastąpiły w ciągu ostatnich trzydziestu pięciu lat, są naprawdę ogromne. Rzadziej też spotyka się obecnie zamieszkiwanie trzech po-koleń „pod jednym dachem”, jakkolwiek nadal egzystuje w naszym kraju kilkanaście procent tego rodzaju rodzin trój-pokoleniowych (niekiedy nawet czteropokoleniowych). Zdecydowanie dominującą i preferowaną formą życia rodzinnego stała się rodzina dwupokoleniowa, zwana też małą lub podstawową, składająca się wyłącznie z rodziców i ich dzieci mieszkających razem i prowadzących wspólne gospodarstwo domowe. Mieszkające oddzielnie i spokrewnione między sobą rodziny

dwupokoleniowe utrzymują rodzinne kontakty — z tym, że czynią to jako całkowicie autonomiczne w stosunku do siebie zespoły. Więż ta jest mniej silna niż w przeszłości, jakkolwiek nadal się jeszcze zaznacza — zwłaszcza jeśli chodzi o najbliższych krewnych.

Uspołecznienie środków produkcji i ich koncentracja spowodowały zmniejszenie się liczby tzw. rodzin produkcyjnych na korzyść nieprodukcyjnych. Rodziny produkcyjne, to takie, które posiadają prywatną instytucję pracy (produkcyjnej lub usługowej), zatrudniając w jej ramach swych członków przeważnie pod kierownictwem ojca — głowy rodziny, a zarazem „szefa” rodzinnej produkcji. W miastach procent tego rodzaju rodzin — mimo okresowych wahań — znacznie zmalał, zmalał także na wsi, jakkolwiek dysponujące własnymi gospodarstwami rolnymi rodziny chłopskie nadal reprezentują ten właśnie typ rodziny.

Wzrost liczby rodzin nieprodukcyjnych, których członkowie są pracownikami najemnymi, wykonującymi swoje zawody poza domem, upowszechnia nowe wzory współżycia rodzinnego. Przede wszystkim zmniejszyły się obiektywne podstawy rodzinnego patriarchalizmu ze względu na zanik uprzywilejowanej pozycji ojca. Przestał on być nie tylko „szefem” rodzinnej produkcji, ale nawet jedynym żywicielem rodziny ze względu na rozpowszechnianie się pracy zawodowej kobiet — w tym szczególnie kobiet zamężnych — poza domem. Podział władzy w rodzinie stał się bardziej demokratyczny. Wzrosła też pozycja dzieci w rodzinie, zmalał dystans między nimi a rodzicami. Stosunki wewnątrzrodzinne stały się mniej instytucjonalne, bardziej bezpośrednie, swobodne. To, co dawniej regulował obyczaj, stało się bardziej zależne od indywidualnych osobowości i cech i dążeń poszczególnych członków rodziny. Wewnątrzrodzinne stosunki i zachowania międzyludz-

kie uległy — statystycznie rzecz biorąc — odinstytucjonalizowaniu, pewnej humanizacji.

Zewnętrzne wsparcie rodziny w wypełnianiu jej doniosłych funkcji stało się programowym założeniem socjalistycznego państwa i jego instytucji oraz programowym zadaniem socjalistycznego społeczeństwa. Mając mniejsze niż w przeszłości oparcie w szerokiej rodzinie, kręgach sąsiedzkich i lokalnych, rodzina podstawowa potrzebuje zewnętrznej, zorganizowanej, instytucjonalnej oparcia. Instytucje opiekuńczo-wychowawcze i usługowe, zakłady pracy, związki zawodowe, różnego typu poradnie niosą pomoc rodzinie i współdziałają z nią w rozwiązywaniu jej problemów. Polityka społeczna, prowadzona przez państwo, kładzie szczególny nacisk na uruchomienie wszelkich możliwych społecznych rezerw, które mogłyby ułatwić funkcjonowanie rodziny.

ZBIGNIEW TYSZKA

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ

(dziewczeta i chłopcy)

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ — CENTRUM”

PRZYJMUJE KANDYDATÓW do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

w następujących zawodach:

O DWULETNIM CYKLU NAUCZANIA (chłopcy)

- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych — wiek od 15 — 18 lat
- MURARZ — wiek od 15 — 18 lat
- MALARZ — wiek od 15 — 18 lat
- POSADZKARZ — wiek od 16 — 18 lat

O TRZYLETNIM CYKLU NAUCZANIA

- TECHNOLOG MONTAŻU w budownictwie (cieśla, zbrojarz, betoniarz, monter konstrukcji żelbetonowych) — wiek od 16 — 18 lat
- TECHNOLOG robót wykończeniowych w budownictwie (malarz, posadzkarz, tynkarz, stolarz) — wiek od 15 — 18 lat
- ELEKTROMONTER — wiek od 15 — 18 lat

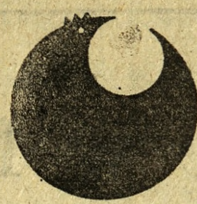
KBPC przyjmuje również DZIEWCZĘTA w zawodzie MALARZ. Nauka trwa dwa lata. Wiek od 15 — 18 lat.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej
- świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu

Uczniom zamiejscowym gwarantujemy bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Komórka d/s Szkolenia Zawodowego przy Kombinacie Budowlanym „Poznań — Centrum” w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 306, telefon 22-20-81, wewn. 320. 1798-K1



POLDRÖB

KOMBINAT ZAPEWNI CI:

- dobre warunki pracy w nowoczesnym parku maszynowym,
- dla zamiejscowych pracowników kwatery prywatne,
- stołówkę zakładową,
- dowóz pracowników transportem zakładowym

NAUKA:

- szerokie możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych,
- kursy na tytuł wykwalifikowanego drobiarza oraz możliwości nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej i w Zaocznym Technikum Przemysłu Spożywczego.

WNIOSKI PRZYJMUJE

i SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH Poznańskich Zakładów Drobiarskich w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4, pokój 31, 35, telefon 622-21.

2225-K1

SPRZEDAŻ

Kombajn Vistula. Teclaw, Słupuchowo 3. 64-600 Oborniki. 97146g

Dwie nowe bramy do garażu oraz 30 m² boazerii szlifowanej sosna sprzedam. Promienista 114. 97167g

Motorower „Pegaz” i nożyce elektryczne krawiec sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97169g.

Frakcję L2 sprzedam, tel. 66-54-86 po godz. 18. 97076g

Wiertarkę Black Decker sprzedam. Poznań-Swierczewo, Bruna 61. 97096g

Sprzedaż mozaiki parkietowej debowej. Kamyszek, Przemierowo, ul. Południowa 23, tel. 421-78 Poznań, po godz. 17. 97129g

Motorcykl MZ-150/1, tel. 660-700. 97150g

Kombajn „Vistula” sprzedam. Zbierski, Janowo koło Srodzy. 97192g

Motocarnię MSC-6 z prasą i snopowiązałką WC-3 sprzedam. Władysław Pszczółka, 64-553 Grzebieńsko, gm. Duszniki. 97343g

3 fotele, kanapa narożnikowa (skay) sprzedam. Os. Lecha 16 m 41, sobota po godz. 17. 97191g

Segment „Polan” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97199g.

Cebule frezji „holenderskie” sprzedam. Rybska, Poznań-Podolany, ul. Zakopiańska 161. 97226g

Matę szklaną, oraz pleksi-glas sprzedam. Cement portlandzki zamienie na hutniczy, tel. 33-29-24. 97265g

Sadzonki chryzantem sprzedam. Zabikowo, Długa 59. 97270g

Blam karakulowy czarny, tel. 675-539 godz. 17-20. 97273g

Nutrie hodowlane. Swarzędz, Strzelecka 31 tel. 137-498. 97293g

Zegarek elektroniczny sprzedam. Os. Przyjaźni 5 m. 177. 97378g

Przyczepę campingową N-126 sprzedam. Poznań, Śmiełowska 3. 97393g

Ciągnik C 326 z silnikiem 330 i przyczepę 3,5 tony po kapitalnym remoncie sprzedam. Informacje, tel. 445-30 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97395g

Sprzedaż 2000 sztuk cegły silikatowej (12,5x25x25) oraz płyty stropowe 4 sztuki o wym. 360x120. Os. Czecha 13 m. 7. 97405g

Kombajn Vistula sprzedam. Banaszk, Brzostów, koło Jarocina. 97429g

Przyczepę campingową. Tel. 740-67. 97514g

Sprzedaż szlifarki do płaszczyzn, piec c.o. 2 m² i 4 m². Poznań, ul. Porannek 2. 96492g

Grzejniki centralnego ogrzewania sprzedam. Poznań, ul. Starołęcka 96b. 95291g

Gabinet retro mały, tanio sprzedam. Tel. 33-21-60. 97536g

Frezarkę poziomą uniwersalną, szlifarkę do płaszczyzn do metalu, głowicę i bloków samochodowych sprzedam. Dąbrowskiego 245. 97366g

Prasę zbierającą Robót oraz kombajn do buraków „Rosomak” jednorzędowy sprzedam. Jędrzejewski, Drukun 31, 64-350 Granowo Nowotomyskie. 97374g

Sadzonki goździków z perlitu, tel. 620-603 wewn. 15. 97350g

Snopowiązałkę ciągnikową sprzedam. Jan Ważbiński, Trzek, gm. Kostrzyn. 97354g

Syrenę rocznik 1973 sprzedam, pierwszy właściciel Poznań, Cześnikowska 7 garaż godz. 18-18. 95590g

Tarpana sprzedam lub zamienie na osobowy. Tworóg, 62-100 Wągrowiec, ul. Wojska Polskiego 14. 96706g

Silnik Fiata 125p 1500 po 20.000 km sprzedam. Tel. 32-11-33. 96917g

Sprzedaż dwa podwójne gaźniki poziołmo Dellorto-Ohla 40 od Alfa Romeo. Tel. 32-11-33. 96918g

Sprzedaż VW 1200 wersja amerykańska Kuźnia 18 m 12, V piętro, godz. 18.30-20. 96920g

Sprzedaż Fiata 126p 600, rocznik 1977. Tel. 67-14-38. 97024g

Fiata 125p 1500 rocznik 1975 sprzedam. Swarzędz, Średzka 22, godz. 14-16. 97028g

Syrenę 101 sprzedam, tel. 20-40-77. 97072g

Sprzedaż Fiata 125p, rocznik 1974. Poznań, Starołęcka 197. 97083g

Fiata 1500 sprzedam, tel. 232-343. 97090g

Fiata 126p rocznik 1975 sprzedam. Poznań, Wiosenna 19a m 2 godz. 15-19. 97111g

Sprzedaż Warszawy górno-zaworową po remoncie. Poznań, Hiberna 13 m 4 po godz. 17. 97115g

Sprzedaż Nysę 521 po remoncie. Poznań, ul. Opolska 28 m 8 po godz. 18. 97119g

Samochód Żuk skrzyniowy po kapitalnym remoncie, silnik górnozaworowy z roczną gwarancją sprzedam. Stanisław Woźniak, Ceradz Kościelny, gm. Tarnowo Podgórne. 97161g

Nadwozie Fiata MR, kabinę Żuka nowego typu sprzedam. Oborniki, ul. Zwycięstwa 32. 97172g

Żuka, silnik górnozaworowy sprzedam. Blachmerek, Otorowo, gm. Szamotuły po godz. 16. 97206g

Przyczepę do Fiata sprzedam. Poznań-Smoluchowice, Trzebiatowska 49. 97225g

Żuka rocznik 1975 po kapitalnym remoncie Wołga M-21 sprzedam. Kowary, Świerczewskiego 32a woj. jeleniogórskie. Władysław Sokółowski. 97227g

Trabantą combi rocznik 1974 sprzedam. Luboń, Powstańców Wlkp. 31. 97228g

Syrenę R-20 sprzedam, tel. 497-28. 97232g

Fiata MR nowego kupię, Kostrzyńska 7 m 5. 97245g

Fiata 128 — model Zestawy 1100 sprzedam, tel. 639-26. 97247g

Sprzedaż Ładę 1500, tel. 22-41-06. 97249g

Volkswagena 1200 sprzedam. Os. Przyjaźni 23 m 54. 97286g

Skodę 1000 MB sprzedam ul. Głuszyna 251 m 4. 97290g

Fiata 125p 1500 rocznik 1974 sprzedam. Zdzisław Wołtyński, Stęszew, Kuśnierska 3. 97264g

Fiata 125p 1500, rocznik 1974 w idealnym stanie sprzedam. Tel. 739-52 godz. 11-13. 97330g

Kabinę Żuka nowy typ wyposażoną sprzedam. Libeła 34 m 7. 97340g

Fiata 126p, listopad 1977 sprzedam tel. 631-04. 97364g

Fiata 126p rocznik 1974 sprzedam. Pogodna 64. m 28. 97368g

Sprzedaż Taunusa 1964. Telefon 67-25-79 od godz. 18. 51-B. 97333g

Wartburga 1000 sprzedam. Lebońska 61 (Smoluchowice). 97512g

Fiata 126p eksport, stan idealny, amatorowi sprzedam. Ogłądać godz. 16-20 parking Hotelu „Polonez”. 97393g

Volkswagena 1300/70 tanio sprzedam. Wasilewski, Palacza 18 B pokój 416. 97387g

Syrenę 103 sprzedam. Słowackiego 48 m. 4. 97403g

Zastawę 750 sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 93. 97411g

Stara 25W i silnik Stara 28 sprzedam lub zamienie na samochód osobowy. Olender, Przemierowo, ul. Lotnicza 6. 97430g

Warszawę 204 dolnozaworową, silnik po kapitalnym remoncie sprzedam. Stęszew, ul. Lipowa 3. 97431g

BMW 1800 w całości lub na części sprzedam. Tel. 406-85. 97475g

Dacie rocznik 1975 sprzedam. Marcelińska 72A m. 8 dla 97481g

Oddam pusty pokój. Płatne za rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97015g.

Sprzedaż mieszkanie własnościowe 62 m², lukusowe na głównej ulicy, z telefonem, może być z garażem. Informacje tel. 20-43-23 od godz. 18-19.

Pokój wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Junikowska 27b. 97097g

Małżeństwu wynajmę niekrepujący pokój, Rajacze. Płatne z góry, tel. 790-403. 97135g

Kupię mieszkanie własnościowe 2-3-pokojowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97148g.

Skromny pokój pani wynajmę. Przelecz 3. 97171g

Paniemki na niekrepujący jedno i dwuosobowy pokój przyjmę. Cienista 8a (naprzeciw Botaniku). 97198g

Mężczyzna poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej Rajacze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97402g.

Wynajmę pokój bezdzietnemu małżeństwu. Stanisława 46 (Winiary). 97410g

Lokalu 700 m² na pracownię bezmaszyn poszukuję na terenie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97561g.

Kulturalny pan, członek SM, poszukuje niekrepującego pokoju, przy starzych osobach, najchętniej w pobliżu Dworca Zachodniego. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97222g

NOWY

KOMBINAT DROBIARSKI

w Kozięglowach

PROPONUJE

KOBIETOM bez KWALIFIKACJI

atrakcyjny zawód:

DROBIARZA PRZEMYSŁOWEGO

Garaż oddam w dzierżawę. Zgoda 30 (Górczyn). 97178g

Leszno M-5 zamienie na podobne w Poznaniu. Poznań, tel. 427-41. 97159g

Zamienie ładne mieszkanie willowe (65 m²) z ogrodem (1000 m²) telefonem, co etażowe przy komunikacji miejskiej. Możliwość wydzierżawienia po mieszczeniu na przemysł. Zamienie na mieszkanie 2-pokojowe z wygodami — balkonem do II piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97234g.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią w Jarocinie na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97263g.

Kawalerkę (Grunwald) zamienie na inną dzielnicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97255g.

Pokój, garaż do wynajęcia. Zwirowa 8. 97342g

Poszukuję komfortowej apartamenty na 2 lata. Płatne z góry. (Chętnie z garażem). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97373g.

Volkswagena 1300/70 tanio sprzedam. Wasilewski, Palacza 18 B pokój 416. 97387g

Syrenę 103 sprzedam. Słowackiego 48 m. 4. 97403g

Zastawę 750 sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 93. 97411g

Stara 25W i silnik Stara 28 sprzedam lub zamienie na samochód osobowy. Olender, Przemierowo, ul. Lotnicza 6. 97430g

Warszawę 204 dolnozaworową, silnik po kapitalnym remoncie sprzedam. Stęszew, ul. Lipowa 3. 97431g

BMW 1800 w całości lub na części sprzedam. Tel. 406-85. 97475g

Dacie rocznik 1975 sprzedam. Marcelińska 72A m. 8 dla 97481g

Oddam pusty pokój. Płatne za rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97015g.

Sprzedaż mieszkanie własnościowe 62 m², lukusowe na głównej ulicy, z telefonem, może być z garażem. Informacje tel. 20-43-23 od godz. 18-19.

Pokój wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Junikowska 27b. 97097g

Małżeństwu wynajmę niekrepujący pokój, Rajacze. Płatne z góry, tel. 790-403. 97135g

Kupię mieszkanie własnościowe 2-3-pokojowe w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97148g.

Skromny pokój pani wynajmę. Przelecz 3. 97171g

Paniemki na niekrepujący jedno i dwuosobowy pokój przyjmę. Cienista 8a (naprzeciw Botaniku). 97198g

Mężczyzna poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej Rajacze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97402g.

Wynajmę pokój bezdzietnemu małżeństwu. Stanisława 46 (Winiary). 97410g

Lokalu 700 m² na pracownię bezmaszyn poszukuję na terenie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97561g.

Kulturalny pan, członek SM, poszukuje niekrepującego pokoju, przy starzych osobach, najchętniej w pobliżu Dworca Zachodniego. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97222g

Dom jednorodzinny komfortowy z ogrodem 1300 m² atrakcyjnie położony sprzedam. Srem, Zachodnia 5. 96819g

Sprzedaż dużą działkę budowlaną z prawem budowy domu wolnostojącego, teren uzbrojony Poznań-Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97060g.

Dom w Kościance 1200 m² ogrodu, wolne duże mieszkanie piętrowe sprzedam. Wiadomość: Witold, Gumer, Leszno, Pułaskiego 2, tel. 42-80. 97163g

Ziemie 4000-5000 m² Kościan nadającą się na ogrodnictwo sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97182g.

Sprzedaż dom bliźniaczy do wykończenia w Swarzędzu. Wiadomość: Swarzędz, ul. Paderewskiego 21. 97200g

Sprzedaż połowę nowego domu bliźniaczego w Swarzędzu. Wiadomość: Poznań, ul. Szczepankowa 105. 97252g

Sprzedaż pół domu bliźniaczego, potrzebne M-1 spółdzielcze, kwaterunkowe. Andersena 59 (Lawnica). 97252g

Sprzedaż połowę domu, ogród, garaż 1000 m², dobry punkt, dogodna komunikacja, okolice Poznania, chwilowo zamieszkałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97296g.

Dom jednorodzinny, ogród 1000 m² sprzedam. Przemierowo, Wiosny Ludów 27. 97333g

Sprzedaż dom z działką 3000 m² i pomieszczeniem warsztatowym przy E-8. Swarzędz, ul. Paderewskiego 53. 96641g

ROZNE

Układanie parkietów, cyklinowanie. Mozaikę posadam. Meyser, tel. 457-28. 97233g

Pogotowie telewizyjne — Grunwald. Tel. 671-294 godz. 17-18, Plank. 96737g

PRZETARG

POLITECHNIKA POZNAŃSKA — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie: poniższych robót w budynku Instytutu Architektury i Planowania Przestrzennego przy ul. Śrursia 12:

1. Montaż stalowego komina centralnego ogrzewania. Wartość robót ca 50.000,— zł.
2. Wykonanie robót murarsko - tynkarskich, stolarskich i posadzkowych związanych z wykonaniem instalacji centralnego ogrzewania. Wartość robót ca 500.000,— zł.
3. Budowa kanałów centralnego ogrzewania. Wartość robót ca 50.000,— zł. Termin wykonania robót powyższych robót — III kwartał 1979 r.
4. Wykonanie robót malarskich wewnętrznych. Wartość robót ca 150.000,— zł.
5. Wykonanie robót elewacyjnych. Wartość robót ca 200.000,— zł. Termin wykonania powyższych robót: II/III kwartał 1980 r.
6. Wykonanie instalacji wewn. i zewn. centralnego ogrzewania z kotłownią. Wartość robót ca 320.000,— zł.
7. Wykonanie izolacji termicznych rurociągów c.o. Wartość robót ca 30.000,— zł. Termin wykonania robót pkt. 6 i 7 — do 31 sierpnia 1979 r.

Oferty prosimy składać w Dziale Technicznym Uczelni — Poznań, ul. Kórnicka 5 DS nr 3 w terminie 10-dniowym od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu od daty ukazania się ogłoszenia przetargowego o godz. 10 w pomieszczeniach Działu Technicznego.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2309-K1

WYTWORNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO

„PZL” w Poznaniu, ulica Rokietnicka 5

ZATRUDNI ZARAZ

praca

Ucznia przyjmie specjalistyczny zakład pokrowcy samochodowych, nauka 2 lata, dobre warunki pracy i płacy. Poznań-Górczyca, ul. Kordeckiego 46, 97079g

Przyjmie ogrodnika chętnie po szkole zasadniczej, Kaczmarek Luboń 1, Dworcowa 17, tel. 130-408, 97118g

Rencistę dochodzącego do sprzątania posesji przyjmie, warunki dobre. Szamotulka 87 m. 1 zgłoszenia godz. 10-13. 97130g

Szkolę przyjmie dozorczym z mieszkaniem w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97147g.

Zatrudnię zaraz sprzedawczynię w godz. 6-12 dzień nie. J. Gruszczyński, ul. Pabianicka 10, 61-323 Poznań. 97197g

Przyjmie kierowcę na Starą 28, Poznań, Miła 8a po godz. 16. 97209g

Malarzy zatrudnię. Os. Jagiellońskie 8 m 15 godz. 18-20. 97339g

Krawcową do szycia konfekcji przyjmie. Praca stała. Tel. 463-76, godz. 7-15, 97361g

Murarz, ucznia zatrudnię Obornicka 328. 97255g

Przyjmie sprawczą na cały lub pół etatu. Dąbrowskiego 245. 97365g

Przyjmie krawcową do szycia koszul męskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 96808g.

Opiekunka — pielęgniarka do chorej staruszki na dwa miesiące potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97497g.

Malarzy, tynkarzy przyjmie, warunki dobre. Tel. 756-66. 97521g

Przyjmie lakierników oraz uczniów do nowej lakierni. Informacje: tel. 761-94. 97554g

Uczniów przyjmie, blacharstwo samochodowe. Strzeszyńska 150. 97390g

Potrzebna kobieta i mężczyzna — gospodarstwo rolne. Poznań, ul. Starołęcka 184. 97531g

Asystent — korepetycje matematyki, fizyki, Głaz, Wyspiańskiego 10 m 8. 97031g

Kupię 20 sztuk terrakoty zielonej produkcji hiszpańskiej o wymiarach 20x10 cm. Tel. 615-91. 97400g

sprzedaz

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 95564g

Różnego rodzaju staroście sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 96820g

Kożuch, płaszcz damski sprzedam. Poznańska 19 m 28. 97006g

Przyjęcie campingową belgijską sprzedam. Poznań, Sianowska 104, tel. 432-69. 97059g

Opryskiwacz „Termit 2” sprzedam. Zdzisław Górczyca, Kozmin. 64-520 Obrzycko. 97070g

Nową Praktykę PLC-3 sprzedam, tel. 130-342. 97073g

Bony PeKaO sprzedam, tel. 613-93. 97088g

Sprzedam Praktykę LTL-3. Łatanowicz Rycerska 37a m 18, po szesnastej. 97122g

Futro brązowe karakulu francuskie tel. 66-53-10. 97632g

Lustro duże kryształowe sprzedam. Inżynierska 3 m. 1, górny lewy dwonek. 97760gpr

Zegarek kwarcowy, damski, męski, tanio sprzedam, tel. 434-93. 97559g

Aparaturę nagłaśniającą Peavey 260 W sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 97538g.

Zenit TTL sprzedam, tel. 679-268. 97566g

samochody

Syrenę 105 odbiór Polmozyt sprzedam, tel. 433-26 po godz. 16. 97525g

Skodę 110L sprzedam, tel. 679-268. 97563g

lokale

Pomieszczenie na galerię odzieżową odstąpię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 97593g.

nieruchomości

Pniewy — dom piętrowy z wolnym dużym mieszkaniem sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 97582g.

matrymonialne

Samotny rencista 54-letni pozna miłą, inteligentną panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 97389g.

Pani, ładna, wykształcona średnia, pozna w celu matrymonialnym kawalerą do lat 26. Oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97592g.

LIPIEC

7

Sobota

8

Niedziela

Cyryla

Metodego

Elżbiety

Prokopa

Słońce: 4.35-21.15

TEATRY

POZNAŃ

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Pani prezesa”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”.

GNIEZNO

TEATR IM. A. FREDRY — sob., niedz. g. 19 „Ich czworo”.

KALISZ

TEATR IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob., niedz. g. 19 „Don Juan”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

BUK: „Godzilla kontra Gigan” (jap.). „Wdowieństwo Karoliny Zasler” (jap.).

CHODZIEŻ Notec: „Panowie dbajcie o żony” (fr.).

CZEMPIŃ: „Cztery pancerni i pies” (pol.). „Powrót człowieka zwanego koniem” (amer.).

GOSTYN: „Gwiezdne wojny” (amer.).

JAROCIN: „Święto dzikich zwierząt” (fr.). „Dubler” (fr.).

KALISZ Kosmos: „Jak rozpętałem II wojnę światową” cz. I (pol.). „Wielki sen” (ang.). Oaza: „Mistrz kierownicy ucieka” (amer.). Stylowe: „Jedziecie bez głowy” (radz.). „Bilet powrotny” (pol.). „Trzęsienie ziemi” (amer.). Syrena: „Białwanek płynię do Afryki” (NRD). „Niewinne” (wł.).

KEPNO: „Rocky” (amer.). „Najpiękniejszy koń” (radz.).

KŁODAWA: „Gwiezdne wojny” (amer.).

KONIN Górnik: „Buffalo Bill i Indianie” (amer.).

KOSCIAN: „Cudowny kwiat” (radz.). „Zmory” (pol.).

KROTOSZYN: sob., niedz. „Test pilota Pirxa” (pol.). niedz. „Mała syrena” (jap.).

LESZNO: sob., niedz. „Szczęki II” (amer.). niedz. „Konik garbuszek” (radz.).

NOWY TOMYŚL: sob., niedz. „Narodziny gwiazdy” (amer.). niedz. „Dopóki bije zegar” (radz.).

OBRYCKO: „Dupont Lajoie” (fr.). „Dziadek do orzechów” (pol.).

OPALENICA: „Wyspa skazańców” (meks.). „Przez Góry Skałiste” (amer.).

OSTRZESZÓW: „Bitwa o Midway” (amer.).

PILA Iskra: „Szczęki II” (amer.).

PLESZEW: „Dubler” (fr.).

PNIEWY: „Koziorożec-1” (amer.).

RAWICZ: „Powiedz, że ja kocham” (fr.). „Wilki grasują” (NRD).

SŁUPCA: „Roman i Magda” (pol.). „Córka króla wszechmórz” (czech.).

SYCÓW: sob., niedz. „Bestia” (pol.). „Dzieci wśród piratów” (jap.). niedz. „Opowieść atlantycka” (pol.).

SZAMOTUŁY: „Gwiezdne wojny” (amer.).

SREM Klubowe: sob., niedz. „Joe Valachi” (wł.-fr.). niedz. „Dziki niedźwiedź Gawryła” (radz.). Słonko: „Znaki zodiaku” (pol.).

TRZCIANKA: sob., niedz. „Koncert na patelnii i orkiestrę” (NRD). „Zmory” (pol.). niedz. „Reksio gospodarz” (pol.).

TUREK: „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.). „Chłopiec z burzy” (austral.).

WIERUSZÓW: „Szantaż” (ang.). „Przez Góry Skałiste” (amer.).

WRONKI: sob., niedz. „Bitwa o Midway” (amer.). niedz. „Tropiele” (pol.).

WRZESNIA: „Wyprawa po miód” (pol.). „Ring” (węg.).

WSCHOWA: sob., niedz. „Pejzaż horyzontalny” (pol.). niedz. „Zagadka w Zoo” (pol.).

ZŁOTÓW: „Wierna żona” (fr.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.25 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.01 Przeboje z małych płyt; 13.20 Ze spół „Brasils 77”; 13.40 Kacim łomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców; 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Filmy bez wizji; 19.15 Z poznania skiego studia; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 Gwiazdy jazzu — P. Desmond; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Olszyna m.

muzycznej antenie: 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zblżenia; 9.30 Teatr PR — Scena Polska — J. Leszczyński; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Koncert chopinowski; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 12.35 Na saksofonie gra H. Miskiewicz; 13 Magazyn wędkarski; 13.15 Radiodiwe estrady Małych Muzyków; 13.33 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spotkanie z folklorem; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Przeczytajmy jeszcze raz”; „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — odc. pow.; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy SM; 15.20 Radio ferie; 16 Na saksofonie gra Z. Namysłowski; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Czy znasz te książki; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Literatura na świecie”; „Straty” — opow.; 17.40 „Czy rzeki są uczelnie” — rep. literacki; 18 Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Maty siakowie”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20 Wiersze J. Salomon; 20.15 Kathlens Ferrier i Bruno Walter na Festiwalu w Edynburgu; 21.40 K. Meyer; 21.45 kwartet smyczkowy; 22 Radiokabaret; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowcą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Drze wo liści nie dobiega” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Temat na lipiec — „Ponad falami”; 11 „Diabły” — pow.; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Jednoróżec” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.30 Studio 202 — Wrocławski Mag. Rozrywk.; 16.30 Piosenki z iluzjonu; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 „Białe dzwony” — muzyczny dramat; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiegoś nie było; 19 Po słuchacz warto; 19.15 Gra M. Mażur; 19.35 „Niewinność oszuka”; 20 ci nie dobiega” — odc. pow.; 20.30 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — ze spół ABBA; 22.15 „Widziak”; 23 Soło na gitarze klasycznej; 23.05 Jam session w Trojce.

Wiadomości: 6, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Gra Pozn. Ork. PR i TV; 8.10 Spiewają An drzej i Eliza; 8.25 I Uwertura D-dur „W stylu włoskim”; 8.35 Sport, nauka, technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Wędrujemy z piosenką; 9.25 Poranek pieśni; 10 Bliżej twórców i dzieł: „Aleksander Kobzdej”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Jez. angielski; 11.15 Recital grupy „Matia Bazar”; 11.30 Fragin, opery „Faust”; 12.05 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia — mag.; 12.25 Giełda płyt; 13 Gra A. Bend; 13.15 Przeboje z małych płyt; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnopolskie); 14.45 Tańce żywiołkie; 15.05 „Porfirion osielek” — słuch.; 16.05 Kodeks i kierownica — „Przed sądem”; 16.25 Pomnikowe legendy; 16.40 Felieton filmowy; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka po pracy; 17.15 And. społeczna; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Wiersze L. Danielewskiego; 18 Stereo — „Grająca szafa”; 18.25 Zapomniane kultury — Pod namiem polskości; 19 Czy znasz swoje prawo? — Prawo rodzinne — Alimenty; 19.15 Jez. niemiecki; 19.30 Stereo: Muzyczna gazeta; 22.10 Kosmos bliżej i dalej; 22.30 Radiowe portrety Polaków; 22.50 W. A. Mozart: fragm. opery „Czarodziejski flet”.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Muzyka z radiowych studiów; 8.45 Recital Alaina Sauchona; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Z albumu polskiej piosenki; 10.30 „Mazurski Klubok” — słuch.; 11 Różne barwy piosenki; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Polska muzyka popularna; 12.50 Inf. dla kierowców; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywe; 16.05 „Próżnia doskonała” — słuch.; 16.50 Koncert na instrumentach; 17.15 Studio Miodych; 18.05 Inf. dla kierowców; 18.07 Rep. z XIII Ogólnop. Festiwalu Kapel i Spiewaków Ludowych — Kazimierz 79; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert z czei; 21.05 „Wróżby, gwiazdy, czyli «To i owo»” — mag.; 22 Muzyka; 22.20 Moja audycja muzyczna; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Re wia piosenek; 23.45 Ork. Quincy Jonesa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8 „Niedzielne spotkania” — program lit.-muz.; 12.05 Poranek symf.; 13 „Świadkowie i dokumenty” — „Cień Ponurego” — słuch.; 14.35 „Graj gracyku”; 15 „Spacerowa nad Wisłą” — słuch.; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Nowości „Polskich Nagrań”; 18.35 Fel. publicystyki krajowej; 18.45 Nowe nagrania radiowe — W. Lutosławski; 19 Recital Marii Koterskiej; 19.20 Studio Miodych; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Konc. wieczorny; 22.30 „Wspominamy

debuty” — S. Hebanowski; 23 Muzyka H. Purcella; 23.35 Publ. międzynarodowa; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 22.30.

PROGRAM III: 8 Komu piosenkę; 8.35 Co kto lubi; 9 „Drze wo liści nie dobiega” — odc. powieści; 9.10 Muzyczne podróże orkiestry Biddu; 9.30 Gdy się mowi pogoda ducha; 9.50 Taki sobi walczyk; 10 60 minut na godzinę; 11 „Hej, w konie, rumaki stalowe” — słuch. dokum.; 12 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z muzycznego archiwum Pr. III; 15 Rep. pt. „Janka”; 15.20 „Minuta po minucie” — nowa płyta D. Brothers; 16 Skąd ta wrażliwość — monodram; 16.35 Popołudnie na Broadwayu; 19.35 „Niewinność oszuka”; 20 opera; 19.50 „Drzewo liści nie dobiega” — odc. pow.; 20 Poezja Norwida w recytacji; 21 Na fletcie gra H. Laws; 21.10 Nietzsche — kompozytor; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — ze spół ABBA; 22.15 W Warszawie na Targowej — W. Billig; 22.35 „Białe dzwony” — muz. dramat; 23 Z klasyki polskiej; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 14, 19.30, 22, 9.50.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Wesołe przygody; 10 Nie dzielne spotkania z muzyką; 11 Szuka bez ram — „Tabu w marlarstwie”; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Czy znasz mapę świata; 12.05 „Stara baśń” — cz. II słuch.; 12.45 Ozywie znaki na mapie — „Nad spokojnymi wodami Liwca”; 12.30 Koncert z gwiazdą — Billy Joel; 14.10 Richelieu — twórca monarchii absolutnej; 14.40 Muzyka z jednej płyty; 15 „Prokork baru mlecznego” — słuch. (stereo ogólnop.); 15.36 Muzyka; 16.05 Poznański Teatr Radiowy — przegląd słuchowski; 16.35 W nrycznym nastroju; 17 Stereo — Jazz i piosenka; 17.15 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.44 Transm. z Monachium — R. Wagner „Spiewacy Norymberscy” — opera; 19.25 Między fantazją a nauką; 19.50 c.d. Transmisji (II akt); 21 Radiolatarnia — program o najnowszych osiągnięciach naukowo-technicznych; 21.38 c.d. Transmisji (III akt); 23.40 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

Wiadomości: 7, 12, 16, 23.50.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15, śr. i piąt. g. 12-18, sob. i dni przedśw. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 34) — g. 10-14.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria: Malarstwa Obcego. Sztuki Średniowiecznej, Malarstwa Polskiego — g. 9-18; wystawa „Rzeźby Olgierda Trażyskiego.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. — nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon., śr. g. 12-18, niedz., św. g. 10-15, sob. i dni przedśw. zamkn., wolne soboty czynne g. 10-15.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (CYTADELA) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM A. MICKIEWICZA (w Smolewie) — g. 10-18.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-18.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 10-16.

MUZEUM PIERWSZYCH PIĄTÓW NA LEDNICY — g. 9-20.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g. 9-17.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-18.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10-15.

SKANSEN PSZCZELARSKI (Swarzędz) — g. 7-17.

BWA „Arsenak” (St. Rynek) — Ogólnopolska wystawa grafiki „Czas zatrzymany” (do 6. VII). „II Biennale Małych Form Rzeźbiarskich” — g. 11-18, nied



Sobota 7 VII

Niedziela 8 VII

PROGRAM 1

- 7.40 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
 8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
 8.20 — Sport dla wszystkich — Telewizjada (kol.);
 9.00 — Kino Teleranka: „Znak orla”, odc. VII pt. „Zaproszenie”, odc. VIII pt. „Gdyby zdradził” — film TP (kol.);
 10.00 — „Antena” (kol.);
 10.25 — „Krzyż walecznych” — polski film fab.;
 11.55 — Dziennik (kol.);
 12.10 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
 12.45 — Z kamerą wśród zwierząt;
 13.10 — Przy pulpicie Witold Lutosławski;
 13.25 — „Leodio Calado — zwany Lecco” — RFN-nowski film przyrodniczy;
 14.00 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
 14.45 — Telewizyjny koncert życzeń (kol.);

Poniedziałek 9 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie Telewizji Dzieciątka i Chłopców — „Cztery pancerni i pies”, odc. pt. „Kwadrans po nieparzystej” — film TP (kol.);
 15.30 — „Ziemia Mazowiecka wita” — program folklorystyczny (kol.);
 16.00 — Obiektów;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — „Gdzie wszystko nasze się zaczęło” — polski film dok.;
 17.35 — „Społem”;
 17.35 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.);
 18.45 — „Przed burzą”, cz. 7 pt.

Wtorek 10 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Kino Teleferii: „Karino”, odc. pt. „Droga do sławy” — film TP (kol.);
 15.30 — „Pasa Hanny Orskiej” — program publicystyki kulturalnej;
 16.00 — Obiektów;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — „Interstudio” — program

Środa 11 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie najmłodszych — Klub odkrywców tajemnic (kol.);
 10.30 — „Polskie drogi”, odc. I filmu TP pt. „Misja specjalna” (kol.);
 15.40 — Nadbaltyckie forum (kol.);
 16.00 — Obiektów;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);
 16.40 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.);
 17.05 — „10 minut” — teleturniej (kol.);
 17.20 — „Dom i my” (kol.);
 17.35 — „Polskie drogi”, odc. I



Czwartek 12 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie Telewizji Dzieciątka i Chłopców: „Na szlaku” oraz „Cztery pancerni i pies”, odc. pt. „Woenny siew” — film TP;
 10.30 — „Polskie drogi”, odc. II filmu pt. „Obywatele GG” (kol.);
 15.30 — „Fotogramem zapisane” — reportaż filmowy (kol.);
 16.00 — Obiektów;

Piątek 13 VII

PROGRAM 1

- 9.00 — Kino Teleferii: „Karino”, odc. pt. „Kłeska” — film TP (kol.);
 10.30 — „Polskie drogi”, odc. III pt. „Najspokojniejsze miejsce na świecie” (kol.);
 15.40 — „Lato” — film dokum. TV jugosłowiańskiej (kol.);
 16.00 — Obiektów;
 16.20 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 1

- 9.00 — Teleferie: „Cudaczek” oraz film fab. z ang. serii „Finger bobs” (kol.);
 15.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
 16.00 — Obiektów;
 16.20 — Dziennik (kol.);
 16.30 — „5 dni Festiwalu” — Kolobrzeg 79 — reportaż filmowy (kol.);
 17.15 — „Wielka, niezapomniana Ewa Bandrowska-Turska” — Przypomnienie kariery artystycznej wielkiej śpiewaczki;
 17.55 — „Przed burzą” — cz. 6 pt. „Ostatni miesiąc pokoju”. Widowisko teatralne Ryszarda Freka i Włodzimierza T. Kowalskiego (kol.);

PROGRAM 2

- 16.50 — „Janosik” — odc. 8 filmu TP pt. „Dobra cena” (kol.);
 17.35 — Estrada Folkloru — wy-

- 15.20 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
 15.35 — „Niedziela w Kłodzku” — cz. 1. Widowisko publicystyczne (kol.);
 16.50 — „Od Tańskiego do Hermańskiego” — teleturniej;
 17.30 — „Tele-Echo” (kol.);
 18.30 — Studio Sport — finały mistrzostw świata w gimnastyce artystycznej — Londyn;
 19.00 — Wieczorynka (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Jan Krzysztof” — odc. II filmu TV francuskiej (kol.);
 21.15 — Studio Sport — wiadomości z kraju i ze świata (kol.);
 21.30 — Na estradach świata — „Michel Sardou w paryskiej Olimpii” (kol.);
 22.30 — „Niedziela w Kłodzku” — cz. 2.

PROGRAM 2

- 12.50 — Studio Sport — Moskwa 80 (kol.);
 13.20 — „Wielcy artyści Renesansu” — Bramante, Rafael, Giulio Romano — włoski film dokumentalny;

- 14.10 — Dla dzieci: Wakacyjne kino — „Pies, kot i fotoaparat”, „Fotograf i modelka” — film z serii „Nikogo nie ma w domu”, „Żywy obrazek” — film



W niedzielę zobaczymy program „Przy pulpicie” — o Witoldzie Lutosławskim (na zdjęciu).
 CAF — fot. Matuszewski

PROGRAM 2

- 15.05 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
 15.35 — Język francuski — Kurs podstawowy, I. 6 (kol.);
 16.05 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 6 (kol.);
 16.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 6 (kol.);
 STUDIO BIS, w tym:
 17.00 — „120 minut w obłokach”;
 17.15 — Lot pierwszy — balonem;
 17.30 — Lot drugi — samolotem;
 17.45 — Przygoda ze spadochronem;
 18.10 — „Osibisa na popołudnie” — program rozrywkowy;
 18.35 — „Ostatni lot”;

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Twój współczesny: „Klucz bez prawa przekazania” — radz. film fab. (kol.);
 21.55 — „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);
 22.15 — Dziennik (kol.);
 22.30 — „Camerata” — magazyn muzyczny.

PROGRAM 2

- 16.45 — Język francuski — Kurs podstawowy, I. 7 (kol.);
 16.55 — Język niemiecki — Kurs

- step grupy folklorystycznej z Instytutu „Halkevi Deneği Folklor Grupavi” (kol.);
 18.00 — Popołudnie wiedzy i fantazji;
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — „Concerti Grossi i miniaturowe” — w programie popularne utwory Georga Friedricha Haendla. Wyst.: Orkiestra Kameralna Filharmonii w Halle pod dyr. Olafa Kocha;
 21.35 — „Opowieści z dalekiej prelii” — „Portret rewolwerowca” — film TV USA;
 22.20 — „Figliki” — z dzieł karekatury krakowskich.

- z serii „Pomysłowy Dobromir”;
 14.40 — „Młodości żaru nie w nas nie ostudzi” — wojkowy program filmowy (kol.);
 15.10 — „Chłopcy z Placu Broni” — węg. film fab. (kol.);
 16.55 — Telewizyjny Music Hall program rozrywkowy TV NR D (kol.);
 17.55 — Kino Oko — „Kaleidoskop filmowy” (kol.): „Począwszy, stary rower” — prod. ZSRR „Tak daleko od szczytu” — prod. polskiej, „Wznie sienie i odsłonięcie pomnika wielkiego serbskiego satyryka Radoje Domanowicia i inne uroczystości z okazji setnej rocznicy urodzin” — film prod. Jugosł., „Pietwonodzy przyjaciele” — film prod. USA, „Ku wierzchołkowi planety” — film prod. ZSRR i „Misińska porcelana” — fel. filmowy;

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Herb Alpert i Tijuana Brass — występ Herba Alperta i jego orkiestry w Carnegie Hall (kol.);
 21.05 — „Tak blisko, tak daleko” — szwedzki film fab.

- 16.50 — „Mężczyzna na niepokojenie” — śpiewa Roman Franki;
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „Wszystko za wszystko” — z dyrektorem Przedsiębiorstwa Domów Towarowych „Centrum” Teresą Statlerową;
 20.55 — Goście Studia Bis;
 21.10 — 24 godziny;
 21.20 — „Piosenki z importu” — śpiewa Veronique;
 21.40 — „Merkury z paszportem” — Studio Bis przedstawia Centralę Handlu Zagranicznego „Uniwersal”;

- 22.00 — „Właśnie leci kabarecik” — w reż. Olgi Lipińskiej;
 22.40 — „Kapturys Łazarza” — film fab. TP.

- podstawowy, I. 7 (kol.);
 17.40 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 7 (kol.);
 18.10 — „Prawo dla wszystkich” (kol.);
 18.40 — „Miejsce urodzenia Supra” — rep. filmowy (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Wtorek melomana (kol.);
 21.15 — 24 godziny (kol.);
 21.25 — Intergrafia 78 — program publicystyki kulturalnej (kol.);
 21.50 — Wieczór filmowy.

PROGRAM 2

- 16.00 — Język francuski — Kurs podstawowy, I. 8 (kol.);
 16.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 8 (kol.);
 16.55 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, I. 8 (kol.);
 17.25 — „Przedmioty” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
 17.50 — „Wszystko już było” — program rozrywkowy (kol.);
 18.30 — Świat antyczny prof. Krawczuka — „Cesarz Klaudiusz” (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Wieczór przygody i podróży (kol.);
 21.45 — 24 godziny (kol.);
 21.55 — „Zabijcie czarną owcę” — polski film fab. (kol.);

- 17.30 — „Ex-libris” — magazyn informacyjny;
 17.55 — „Tak czy inaczej” — program ekonomiczny;
 18.25 — Studio Sport — stadiony świata (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — „U progu niebios” — australijski film dok. (kol.);
 20.45 — „Biały szum” — RFN-owski film dokum. (kol.);
 21.30 — 24 godziny (kol.);
 21.40 — Teatr Telewizji — Jerzy Janicki: „W kuźni urodzony”;

- 17.30 — Poradnik turysty (kol.);
 18.00 — Poradnik działkowicza;
 18.30 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Teatr Wspomnień — 1968 — Andrzej Mularczyk: „Proba generalna”;
 21.15 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);
 21.25 — 24 godziny (kol.);
 21.35 — „Upadek Ikara” — film fab. TV CSRS (kol.);

sport-sport-sport

Wystartował 36 kolarski

Wyścig Dookoła Polski

Wczoraj prologiem w Warszawie rozpoczął się 36 kolarski Wyścig Dookoła Polski. W imprezie organizowanej przez redakcję „Dziennika Ludowego”, Polski Związek Kolarski oraz Radę Główną LZS startuje 20 ekip, w tym 7 zagranicznych. Kolarze walczą będąc na trasie dziewięciu etapów, z których dwa kończyć się będą w Wielkopolsce. W najbliższy poniedziałek kolarze finiszować będą we Wrześni, zaś w przyszłą niedzielę w Lesznie, gdzie nastąpi zakończenie Wyścigu.

We Wrześni znajdować się będzie meta III etapu prowadzącego z Włocławka. Przyjazd na metę spodziewany jest około godz. 16.50, a kolarze przejeżdżać będą m. in. przez Gólczewo, Gólczewko i Sokołowo. Imprezy towarzyszące przyjazdowi kolarzy rozpoczyna się na stadionie Zjednoczonych już o godz. 14.30. W programie przewidziane jest zakończenie wyścigu kolarskiego na trasie Września

— Gniezno — Września, pokaz walk karate, modeli latających oraz występ orkiestry dętej.

We wtorek kolumna wyścigowa zbierze się o godz. 12 na placu 1 Maja, a zawodnicy złożą kwiaty pod pomnikiem Dzieci Wrzesińskich. O godz. 12.30 z Placu 1 Maja nastąpi start honorowy, a o godz. 13 z ul. Wrocławskiej start ostry do IV etapu, którego meta znajdować się będzie w Oleśnicy.

Dla kibiców sportowych we Wrześni przyjazd kolarzy będzie bardzo dużą atrakcją, bo w wyścigu startują najlepsi polscy kolarze — reprezentanci kraju na ostatni Wyścig Pokoju: K. Sujka, J. Janiewicz, J. Krawczyk i I. Walczak. W drużynie CRZZ wystartuje najbardziej utytułowany polski kolarz — R. Szurkowski. O zakończeniu wyścigu w Lesznie oraz o imprezach sportowych temu towarzyszących napiszemy w przyszłym tygodniu. (wł)

B. Borg — R. Tanner w finale turnieju wimbledońskiego

W czwartek wyłoniono finalistów gry pojedynczej mężczyzn turnieju tenisowego w Wimbledonie. Wielki faworyt imprezy, rozstawiony z numerem jeden, Szwed Bjorn Borg zmierzył się w półfinale z Jimmym Connorem (USA — nr 3) i nie dał żadnych szans rywalowi, zwyciężając 6:2, 6:3, 6:2.

W sobotnim finale Bjorn Borg zmierzy się z Ameryka-

ninem Rascem Tannerem, który w czwartek pokonał, w półfinalowym pojedynku, swojego rodaka Pata Dupre 6:3, 7:6, 6:3. Rewelacja tegorocznego turnieju w Wimbledonie — Fat Dupre (pokonał między innymi Gerulaitisa, Panatę) nie zdołał stawić czoła światowej dyspozycje Tannerowi i tylko w drugim secie nawiazał ze sławniejszym rywalem wyrównaną walkę. (PAP)

Podsumowanie wyników w tenisie stołowym

Okresowy Związek Tenisa Stołowego w Poznaniu podsumował wyniki współzawodnictwa drużynowego i indywidualnego juniorów i młodzieży, obejmującego wszystkie rozgrywki indywidualne i drużynowe na szczeblu wojewódzkim, strefowym i krajowym w sezonie 1978/79. Drużynowo zwyciężył Stomil Poznań — 15 473,35 pkt. przed Budowlanymi Poznań — 12 858 pkt. i Sanem Poznań — 8 655,6 pkt. Oto wyniki indywidualne — juniorki: 1. B. Piłpowska — 632 pkt.,

2. D. Baranowska — 601 pkt., 3. D. Kukla 445 pkt. (wszystkie Budowlani); juniorzy — 1. W. Gwert (Stella Gniezno) — 360,5 pkt., 2. J. Gwert (Stella Gniezno) — 319,5 pkt., 3. M. Pokorski (San Poznań) — 317 pkt.; młodzieżki — 1. J. Felgebel (Pocztowiec Poznań) — 445,5 pkt., 2. E. Fogt (Stomil Poznań) — 397 pkt., 3. R. Maćkowiak (San Poznań) — 376 pkt.; młodzieży — 1. W. Gwert (Stella Gniezno) — 568,5 pkt., 2. R. Mroziński (Stomil Poznań) — 520 pkt., 3. K. Jassem (Stomil Poznań) 349,5 pkt. (h)

MP żużlowych par

Duet Falubazu na najwyższym podium

Ponad 15 000 sympatyków sportu żużlowego w Gnieźnie oglądało emocjonujący finał mistrzostw Polski par klubowych.

Zwycięska seria zawodników górowskiej Stali została przerwana i tytuł powędrował do Zielonej Góry, dzięki świetnie usposobionym reprezentantom Falubazu — Andrzejowi Huszczowi i Henrykowi Olszakowi. Rozpoczęli oni turniej w imponującym stylu. Najpierw bez trudu odnieśli podwójne zwycięstwa nad parą Włókniarza i Kolarza i w trzecim pojedynku spotkali się z gospodarzami finału — zawodnikami Startu. Huszcza już po starcie objął prowadzenie, ale za jego plecami znajdowali się Puk i Kaczmarek, których z pasją atakował Olszak.

Zawodnicy Startu nie utrzymali swoich pozycji i zielonogórzanie zameldowali się w tym zwycięstwie, na czwartym miejscu. Po trzech seriach mieli więc komplet punktów. W pojedynku z bydgoską Polonią za niebezpieczną jazdą, która spowodowała wywrótkę Gluecklicha, wykuczony został Huszcza. W powtórcie, osamotniony Olszak pokonał parę Polonii, ustanawiając doskonałym rezultatem 67,2 sek. nowy rekord gnieźnieńskiego toru. W XV, ostatnim wyścigu duet Falubazu dał prawdziwy popis umiejętności taktycznych i bez trudu

zwyciężył 5:1 obrońców tytułu — górowską Stal.

Wicemistrzowski tytuł przypadł bydgoskiej Polonii, a brązowe medale ambitnie jeźdźcą z zawodnikom Startu, co jest niewątpliwym sukcesem podopiecznych trenera A. Pogorzelskiego. Dla prezentujących na gnieźnieńskim torze nierówną formę górowskich wian, zabrakło tym razem miejsca na podium.

Na marginesie zwycięstwa w tym tegorocznym finale, nasuwa się niewesoła refleksja. W momencie, gdy wkroczy on w decydującą fazę, niektórzy zawodnicy (dotyczy to w szczególności żużlowców Kolarza) nie wytrzymali nerwowo i jeżdżąc brawurowo powodowali niebezpieczne upadki rywali. Na szczęście nie doszło do groźnych kontuzji, ale sędzia W. Frank z Rzeszowa zmuszony był powtarzać aż do zwycięstwa.

Działaczom gnieźnieńskiego Startu za dobre przygotowanie toru i sprawne przeprowadzenie finału należą się słowa uznania.

Oficjalne wyniki VII finału mistrzostw Polski par klubowych: 1. Falubaz Zielona Góra — 23 pkt. (Olszak 13, Huszcza 10), 2. Polonia Bydgoszcz — 18 pkt. (M. Ziarnik 10, Gluecklich 8), 3. Start Gniezno — 15 pkt. (Kaczmarek 8, Puk 7), 4. Stal Górz — 14 pkt. (Rembas 9, Nowak 5), 5. Kolarz Opole — 13 pkt. (Goerlich 12, Skierka 1), 6. Włókniarz Częstochowa — 4 pkt. (Kafel 4, Chmielewski 6). (JP)